

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 145 (1254) — Rzeszów, czwartek 18 czerwca 1953 r.

Uwolnić ludzkość od groźby nowej katastrofy i zapewnić trwałą pokój na świecie

Z obrad sesji Światowej Rady Pokoju

BUDAPESZT. (PAP). Na porannym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 16 czerwca br. wygłosił przemówienie przewodniczący Kanadyjskiego Kongresu Obróńców Pokoju, członek Światowej Rady Pokoju James Endicott.

Narody żądają — powiedział on — aby w stosunkach międzynarodowych zatriumfował duch pokoju nad duchem przemocy. Spotkanie wielkich mocarstw stanowiłoby

ważny krok na drodze do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Światowa Rada Pokoju winna stanowczo dążyć do tego, aby żądaniu temu stało się zadość.

Następnie zabrał głos przedstawiciel delegacji czechosłowackiej Wacław Boucek.

Członek Blura Światowej Rady Pokoju Riccardo Lomardi mówił o znaczeniu osiągnięcia napędu w stosunkach międzynarodowych dla uzdrowienia ekonomiki.

Z kolei przemawiał pastor Forbeck (Norwegia) oraz przedstawiciele Anglii, Austrii, Burmy, Koreańskiej

Republiki Ludowo-Demokratycznej i Australii.

*

Na posiedzeniu popołudniowym Światowej Rady Pokoju przewodniczyła przedstawicielka Francji Eugenia Cotton. Pierwszy zabrał głos znany działacz meksykański, członek Światowej Rady Pokoju, generał Heriberto Jara.

Następnie przemawiał przedstawiciel Indii Czatur Narain Malavlia.

Uczestnicy sesji owacyjnie powitali pojawienie się na trybunie pisarza radzieckiego — bojownika o pokój Ilii Erenburga.

Przemówienie jego niejednokrotnie przerywano hucznymi oklaskami.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał również delegat Polski, prof. Stanisław Kulczyński.

Załoga kopalni „Makoszowy” i kolejarze stacji Kraków-Płaszów

Chłopi naszego województwa zwiedzają spółdzielnię produkcyjną w woj. gdańskim

W dniu dzisiejszym specjalnym, radiofonizowanym porankiem wyjeżdża z Rzeszowa 500-osobowa grupa uczestników — chłopów indywidualnych i spółdzielców, do spółdzielni produkcyjnych w woj. gdańskim.

Zwiedzenie spółdzielni produkcyjnych pomoże w pełni zrozumieć uczestnikom — indywidualnym chłopom, wyższość spółdzielczej gospodarki, a spółdzielcom pozwoli na przeniesienie nie doświadczeń przodujących spółdzielni województwa gdańskiego do spółdzielni naszego województwa.

Wycieczka ta niewątpliwie przyczyni się do szybszego rozwoju i umacniania się spółdzielni produkcyjnej w woj. rzeszowskim.

odpowiadając na wezwanie budowniczych huty im. Bolesława Bieruta podjęli cenne zobowiązania

STALINOGRÓD (PAP). Na uroczystym zgromadzeniu w dniu 17 bm. załoga kopalni „Makoszowy”, odpowiadając na wezwanie budowniczych huty im. Bolesława Bieruta podjęła jednogłośnie uchwałę, w której m. in. stwierdza:

„My, górnicy, sztygarzy, technicy, inżynierowie wraz z całą załogą kopalni „Makoszowy”, dla uczczenia święta narodowego 22 Lipca — 9-tej rocznicy wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — zobowiązujemy się:

Wykonać przedterminowo półroczny plan państwowy, dając ponad ten plan 34 tys. ton węgla.

Zobowiązujemy się w lipcu br. dać ponad plan 7.700 ton węgla, a w III kwartale br. — 20.700 ton, podnosząc wyda-

ność o 3,76 proc. w stosunku do I półrocza br.

W zakresie mechanizacji załoga kopalni „Makoszowy” zobowiązuje się uruchomić do 1 sierpnia br. 6 wrębówek ściana wych i 4 chodników, a przez to podnieść wskaźnik mechanicznego urabiania węgla o 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

W zakresie poprawienia jakości produkcji załoga zobowiązuje się obniżyć zawartość kamienia w węglu ręcznie sortowanym o 15 proc. w stosunku do obowiązującego wskaźnika oraz obniżyć zanieczyszczenie w asortymentach sortowanych mechanicznie o 15 proc.

w stosunku do dopuszczalnej normy.

W zakresie oszczędności załoga zobowiązuje się zmniejszyć zużycie drzewa na tysiąc ton węgla o 0,5 m sześć, ponad to załoga postanowiła oczyścić przepływy i odstawić złom.

Klub Techniki i Racjonalizacji postanowił opracować szereg usprawnień technicznych, m.in. w dziedzinie transportu dolowego.

Komisja współzawodnictwa, grupowy partyjni, mężowie zaufania i inni aktywni załogi zobowiązują się do codziennego czuwania nad pomyślną realizacją zobowiązań, do systematycznej kontroli jej przebiegu.

W zakończeniu uchwały załoga kopalni „Makoszowy” wzywa załogi wszystkich zakładów przemysłowego do współzawodnictwa na dzień 22 Lipca.

Załoga węzła kolejowego Kraków - Płaszów wzywa wszystkich kolejarzy polskich do podejmowania zobowiązań

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. — na wezwanie budowniczych huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie — pracownicy węzła kolejowego Kraków-Płaszów podjęli na uroczystym zebraniu zobowiązanie dla uczczenia święta 22 Lipca. Kolejarze tego węzła zobowiązują się m. in. zapewnić możliwie największą sprawność dostaw dla Kombinatu Nowa Huta oraz dążyć nieustannie do pełnego technicznego i organizacyjnego przewożenia węzła do przewozów jesiennych.

Pracownicy węzła Kraków-Płaszów postawiają zwiększyć regularność biegu pociągów pasażerskich z 98,7 proc. do 99 proc., zaś pociągów towarowych z 94,8 proc. do 95,4 proc. Zobowiązują się podnieść współczynnik pracy manewrowej z 17,5 na 17,6, zaś wskaź-

nik średniego postoiu wagonów obniżyć z 11,6 do 11,5.

Załoga węzła zobowiązuje się także nie dopuścić do żadnej awarii.

Pracownicy węzła Kraków-Płaszów wzywają wszystkich kolejarzy do uczczenia święta 22 Lipca przez podejmowanie podobnych zobowiązań.

UWAGA KORESPONDENCI!

W niedzielę, 21 czerwca br. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, o godz. 10 odbędzie się IV Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „Nowin Rzeszowskich”.

Ze względu na ważność omawianych zagadnień korespondenci nasi proszeni są o niezawodny wzięcie udziału w naradzie.

Korespondenci, biorący udział w Zjeździe otrzymają zwrot kosztów podróży i wyżywienia.

Naprzód do Czynu Lipcowego

Naród polski czcił wszystkie swe uroczyste święta i ważne wydarzenia pracą, a więc tym co jest mu najdroższe, co jest największym zaszczytem dla każdego obywatela w kraju budującego socjalizm. Tak też właśnie, wzmocniona pracą pragną uczcić budowniczość jednej z najważniejszych naszych inwestycji — huty im. Bolesława Bieruta w 9 rocznicę powstania Polskiej Ludowej — dzień 22 Lipca. Podjmując zobowiązania wzywają oni do czynu produkcyjnego klasę robotniczą całego kraju, wszystkich ludzi pracy w Polsce!

W tym roku 22 Lipca obchodzić będziemy nie tylko rocznicę wielkiego dnia, w którym zaczęła się nowa era w życiu narodu polskiego, ale pierwszą rocznicę uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dział po 9 latach, widzieliśmy, ile zdziałaliśmy naszą pracą, ile dzięki naszej własnej wysiłkowi potrafiliśmy dokonać. Wybudo-

waliśmy setki nowych fabryk, kopalni, tysiące domów mieszkalnych. Wprowadziliśmy nowe, wspaniałe urządzenia ułatwiające pracę człowiekowi, potrafiliśmy już przełamać wiele trudności. Nasze państwo ludowe konsekwentnie dąży do coraz lepszego i pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Te wszystkie sukcesy osiągnęliśmy dzięki naszej własnej pracy, którą kieruje nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Nasz dorobek, zagrzewa nas do dalszej walki o nowe sukcesy. Budowniczość huty im. Bolesława Bieruta zdają sobie dobrze sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa i dlatego postanawiają skrócić o wiele dni pracę przy budowie swego obiektu, dlatego piszą w swym zobowiązaniu: „Z całym uporem i energią walczymy o to, by nie tylko dotrzymać terminów oddania poszczególnych obiektów, ale i zabezpieczyć wysoką jakość wykony-

wanych robót”. Dlatego postanawiają wprowadzić szereg usprawnień, zaoszczędzić wielką ilość materiałów, podnieść poziom wyszkolenia zawodowego pracowników.

Zobowiązania załogi huty w Częstochowie to nie tylko przykład dla 80-tysięcznej rzeszy budowlanych — to bo jowe wezwanie do całego kraju, do wszystkich zakładów, do wszystkich robotników, inżynierów, techników, pracowników administracyjnych, do kobiet i młodzieży.

Wskazany przez nich kierunek działania jest kierunkiem dla załóg wszystkich naszych zakładów i budów. Wydobywać wszelkie rezerwy produkcyjne, dawać najwyższą jakość produkcji, oszczędzać surowce i materiały, podnieść poziom wyszkolenia zawodowego załogi — oto co przede wszystkim powinno być treścią zobowiązań.

Bitwa o plan, którą dzisiejszymi, przebiega w warunkach szczególnie krępujących. Wydarzenia na arenie międzyna-

rodowej świadczą o sile obozu pokoju. Bliższa niż kiedykolwiek jest chwila zawarcia rozejmu w Korei, we Włoszech wspaniałe zwycięstwo wyborcze odniosły siły demokracji, pokoju i postępu. Te wszystkie fakty dodają nam zapału do dalszej walki o pokój, o siłę naszej Ojczyzny.

Dlatego też w ślad za załogą budowy naszego gigantycznego przemysłowego, huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, pójdą bojownicy ze wszystkich odcinków walki o plan sześcioletni. Nasza praca służy wielkiemu celowi. A więc pracą uczelmymy dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Ludowej! Podejmujemy zobowiązania! Zdławajmy wysiłki w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych! Niech każdy dzień naszej pracy wzmacnia siły naszego ludowego państwa, które pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej wodza towarzysza Bolesława Bieruta rozwija się i rośnie!

NASZA TABLICA KONTROLI WSPÓŁZAWODNICZWA

Nowe normy

— to zwiększona wydajność pracy

Od pierwszych dni wprowadzenia nowych, uporządkowanych norm budowlani woj. rzeszowskiego przekonują się o wyższości pracy zespołowej nad indywidualną. Praca w zespole, to praca obliczona na miarę możliwości, dzięki czemu przy zapewnieniu pełnego frontu robót, robotnicy budowlani na nowych normach wykonują plany produkcyjne z poważną nadwyżką.



Na zdjęciu St. Porada z zespołu tynkarskiego z ZBM ZB 2 Rzeszów, pracujący przy pracach wykończeniowych, od pierwszych dni wprowadzenia nowych norm, wraz z Plotrem Złają uzyskuje przeciętnie 150 proc. normy. — Grunt to dobra organizacja pracy — mówi Porada — ja za rzucam zaprawę, za chwilę Złaja przystąpi do jej wygładzenia.

Za 12 dni koniec półrocza

— szybciej towarzysze z cegielni

Mińnię już 15 dni czerwca. Za niepełne dwa tygodnie koniec półrocza czwartego roku planu 6-letniego. Ostatnie dni czerwca zobowiązują zatem wszystkich robotników do pełnej mobilizacji sił, w celu przedterminowego wykonania planu i realizacji podjętych zobowiązań. WSZYSTKICH, TO ZNACZY I WAS TOWARZYSZE Z CEGIELNI.

Niedobory produkcyjne, do których przez okres 15 dni dopuścili przedsiębiorstwa WZPT — MB: Jasielskie — wykonując plan produkcji cegły surowej w 58 proc., sanockie w 24 proc., rzeszowskie w 62 proc., wykazują nierytmiczną pracę produkcyjną. Praca takimi zrywami, osłabia ogólnie wykonawstwo planów w całym WZPT—MB — krzywdzi towarzyszy wykonujących z nadwyżką plany i zobowiązania w takich przedsiębiorstwach jak: gorlickie, jarosławskie, mieleckie.

TOWARZYSZE Z CEGIELNI JASIELSKICH, SANOCKICH I RZESZOWSKICH RÓWNAJCIE DO ZAŁADÓW NAJLEPIEJ REALIZUJĄCYCH SWOJE ZADANIA!!!

Plan półroczny — wykonali przed terminem

W realizacji zobowiązań długookresowych wyróżniają się Gorlickie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Cegielnie gorlickie na miesiąc przed terminem wykonały plan półroczny, zaś o 15 dni skróciły termin wykonania planu półrocznego betoniarń nr 7 i kaflarń nr 8.

Wyniki konkursu na najlepsze gazetki ściennie LPZ w woj. rzeszowskim

W wyniku konkursu na najlepsze gazetki ściennie LPZ w woj. rzeszowskim, komisja konkursowa wytypowała spośród 63 gazetek, obrazujących całością pracy kół Ligi Przyjaciół Zolnierza 10 gazetek, przyznając pierwszą nagrodę zespołowi redakcyjnemu Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim. Zespol ten otrzymał puchar prechodni Zarządu Woj. LPZ, dyplom uznania oraz komplet do statków.

Drugie równorzędne nagrody przyznano kołom LPZ przy WSK w Rzeszowie i Zakładach Metalowych w Dębach, które poza dyplomami uznania, otrzymują nagrody zespołowe w postaci 30-tomowych biblioteczek TWP, albumy i komplety farb i ołówków.

Dyplomy uznania wręczy się również za piękne wykonanie gazetki ściennych sekcji strzeleckiej przy Klubie Powiatowym LPZ w Łańcucie, koło LPZ przy wydziale zdrowia Prezydium WRN o raz przy Łańcuckich Zakładach Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego. Zespołom redakcyjnym tych gazetek przyznano trzecie miejsce i komplety do szachów.

Czwarte miejsce uzyskały koła LPZ przy Fabryce Porcelany w Boguchwale, Związek Branżowy Chemiczno-Mineralny w Rzeszowie, Banku Rolnym w Lubaczowie i przy MHD w Przemyslu.

Wszystkie wyróżnione zespoły redakcyjne wezmą udział w krajowym konkursie LPZ-owskich gazetki ściennych w Warszawie.

Ponadto wojewódzka komisja konkursowa przyznała dyplomy uczestnictwa gazetkom ściennym, przygotowanym przez koła LPZ przy Rejonie Lasów Państwowych w Tarnobrzegu, Zjednoczeniu Budownictwa Miejscowego w Stalowej Woli i przy PZGS w Rzeszowie.

Jak stwierdziła komisja wystawę obejrzalo przeszło 1.800 osób, a przesłane na konkurs gazetki ściennie wykonane zostały starannie, o czym świadczy bogata tematyka, omawiająca prace kół LPZ-owskich oraz akcję sprawozdawczo-wyborczą.

Naród francuski domaga się rządu pokoju i niezawisłości narodowej

W całej Francji wzbiera fala żądań w sprawie utworzenia rządu niezawisłości narodowej, pokoju i poszanowania praw obywatelskich.

Rezolucje i listy z tego rodzaju żądaniem nadeszły na ręce prezydenta Auriola i do grup parlamentarnych m. in. od kolejarzy st. Etienne, zrzeszonych w CGT i chrześcijańskich związkach zawodowych, od rady miejskiej Le Soler (dep. Pyrenees-Orientales), od sekcji związkowych CGT i chrześcijańskich związków zawodowych w Lyonie, od nauczycieli okręgu Landes, związku rolników, st. Eloy, wszystkich organizacji związkowych z Charyard (dep. Ardeche). W Sens odbyły się wiece robot-

Spółeczeństwo polskie żąda uniewinnienia małżonków Rosenbergów

WARSZAWA. (PAP). Spółeczeństwo polskie wraz ze wszystkimi uczciwymi ludźmi na całym świecie ostro protestuje przeciwko przygotowywanemu w Stanach Zjednoczonych straceni bezprawnie skazanych Ethel i Juliusza Rosenbergów i domaga się uniewinnienia tych bohaterkich bojowników o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do prezydenta USA — Eisenhowera depeszę następującej treści: „Centralna Rada Związków Zawodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w imieniu milionowych rzesz robotników i inteligencji pracującej żąda uwolnienia niewinnych skazanych na śmierć Ethel i Juliusza Rosenbergów.

W związku z oświadczeniem rzecznika prasowego Departamentu Stanu USA

WARSZAWA. (PAP). W związku z propozycją rządu polskiego udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski małżonkom Rosenberg, rzecznik prasowy w Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych złożył w dniu 16 bm. oświadczenie dziennikarzom, w którym powiedział m. in. że: „Nie jest sprawą Polskiego Czerwonego Krzyża, a tym bardziej rządu polskiego mówić jakiego dyspozycje będą wydane w sprawie Rosenbergów. To należy do sądów tego kraju”. Dodał ponadto, że krok Polski jest „impertynencją”.

W związku z tym oświadczeniem Polska Agencja Prasowa publikuje poniżej pełny tekst noty wręczonej w dniu 15 bm. przez ministra spraw zagranicznych dr St. Skrzyszewskiego ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. J. Flackowi. „Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt przedstawić jej następującą sprawę:

Do rządu polskiego zwrócił się Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o zezwolenie Juliuszowi i Ethel Rosenbergom, oczekującym obecnie na wykonanie wyroku śmierci wyznaczone jak wiadomo na dzień 18 bm., na wjazd i pobyt na terytorium Polskiej

Masy pracujące Polski Ludowej przyłączają swój głos do protestów ludzi całego świata przeciwko bezpodstawnemu skazaniu Rosenbergów i decyzji najwyższego sądu USA, który odrzucił prośbę obrony o przeprowadzenie rewizji wyroku.

Podobne depesze do prezydenta Eisenhowera wystąpił Zarząd Główny ZBoWiD, Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Polskich i wiele innych.

Rzeczypospolitej Ludowej.

Rząd Polski kierując się humanitarnym aspektem sprawy postanowił przychylić się do prośby Polskiego Czerwonego Krzyża.

W wykonaniu tej decyzji rządu polskiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi ambasadę o możliwie niezwłoczne powiadomienie właściwych władz Stanów Zjednoczonych o gotowości rządu polskiego do przyjęcia małżonków Rosenbergów na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wypadku powzięcia przez władze Stanów Zjednoczonych decyzji umożliwiającej wymienionym opuszczenia terytorium Stanów Zjednoczonych.

Powyższa nota świadczy niezbicie, że akt rządu polskiego nie naruszając w niczym kompetencji sądów amerykańskich, jest z humanitarnych pobudek płynąca prośba udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski.

Reakcja Departamentu Stanu świadczy jedynie o zakłopotaniu rządu USA, który ob staje przy niesłusznej sprawie, wbrew obrzymiej fali oburzenia i protestu na całym świecie.

Odroczenie egzekucji Rosenbergów

WASZYNGTON. (PAP). Sędzia Sądu Najwyższego USA William Douglas uwzględnił wniosek obrony małżonków Rosenbergów w sprawie odroczenia terminu ich egzekucji, która jak wiadomo, miała się odbyć w czwartek 18 czerwca w więzieniu Sing Sing. Egzekucja została odroczona na czas nieokreślony.

Prośba Rosenbergów do Eisenhowera o ulaskawienie wyroku

NOWY JORK. (PAP). Dnia 16 bm. obrońca skazanych na śmierć Rosenbergów adwokat Bloch odwiedził Rosenberga w więzieniu Sing Sing. Blochowi towarzyszył obaj synowie Rosenbergów — Michał i Robert. Władze więzienne nie pozwoliły dzielić na wręczenie rodzicom więzanki kwiatów.

Ethel i Juliusz Rosenbergowie podpisali petycję do prezydenta Eisenhowera, z prośbą o ulaskawienie i wręczyli ją adwokatowi Blochowi. Małżonkowie Rosenberg w petycji tej piszą m. in.:

Niech pan skorzysta ze swego najwyższego uprawnienia i zapobiegnie zbrodni, gorszej od morderstwa. Jesteśmy niewinni. Faktu tego nie można zmienić. Odpowiedzialność za naszą śmierć spada na Amerykę. Stracenie nas zhańbi całe pokolenie... Prosimy pana, aby nie oświecał naszych dzieci.

25 czerwca dniem gotowości

do zmiaru i omlotów

Prosto w oczy

Nowiutki, lśniące kosiarki, jakie otrzymał PGR Gorajowice szczerze ucieszyły cały zespół. — Ile sprawniej pójda sianokosy — mówili. Ani się obejrzą, wszystka trawa skoszona... Powierzili kosiarki najlep-

Porozumienie delegacji obu stron w sprawie linii demarkacyjnej w Korei

WASZYNGTON. (PAP). Departament Stanu USA podał do wiadomości, że delegacje obu stron, prowadzące w Panmunjonie rokowania pokojowe, osiągnęły porozumienie w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej, która będzie oby-

wiązywała po podpisaniu rozejmu.

Linia demarkacyjna została ustalona na mapach przez oficerów sztabowych obu stron, którzy w ostatnich dniach odbyli w tej sprawie kilka posiedzeń niejawnych.

Sukces Włoskiej Partii Komunistycznej w wyborach na Sardynii

RZYM. (PAP). Dnia 14 bm. odbyły się na Sardynii wybory do rady prowincjonalnej, które przyniosły nowe zwycięstwo partii komunistycznej. Na listy komunistyczne padło w dniu 14 bm. więcej głosów, niż w wyborach do parlamentu 7 bm.

Według oficjalnych danych, opublikowanych 16 bm. komuniści uzyskali 138.143 głosy, czyli 22,3 proc. wobec 21,1 procent w wyborach w r. 1949.

Chadecja w wyborach do rady prowincjonalnej zdobyła 254.666 głosów. Komuniści uzyskali 15 mandatów (wobec 13 w r. 1949), chrześcijańska de-

mokracja 3, socjaliści 5, inne partie razem 15 mandatów.

Pismo Nenni'ego do ŚRP

RZYM. (PAP). Przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni wystosował do prezydium sesji Światowej Rady Pokoju, obradującej w Budapeszcie, pismo treści następującej:

Sprawy polityczne, związane z ostatnimi wyborami i otwarciem parlamentu, nie pozwoliły mi na wzięcie udziału w sesji Rady.

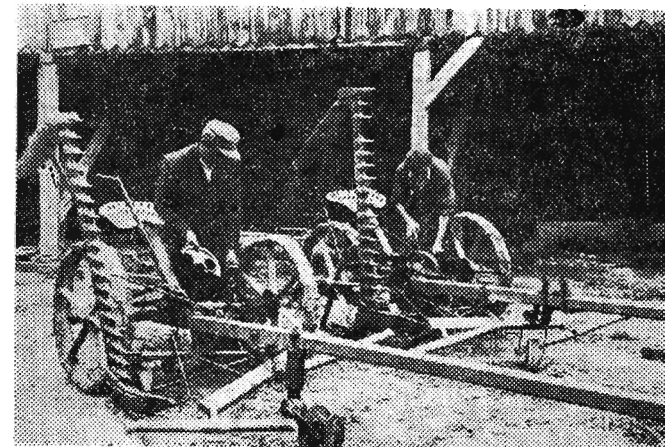
Inicjatywa Kongresu Narodów w Obronie Pokoju zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw przekształca się w pożyteczny ruch, którego niesposób powstrzymać. Konferencja ta powinna stać się punktem zwrotnym polityki zbiorowego bezpieczeństwa.

Rozkład we włoskiej partii socjaldemokratycznej

RZYM. (PAP). Dziennik „Avanti” donosi, że we Włoszech wzmaga się rozkład w partii socjaldemokratycznej. Wielu członków tej partii opuszcza jej szeregi i składa oświadczenie z prośbą o przyjęcie ich do partii socjalistycznej. Liczne tego rodzaju oświadczenia nadeszły do organizacji partii socjalistycznej w Rzymie, Mediolanie, Turynie, Toronto, Palermo, Neapolu i w innych miastach.

Komunikat

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 18. VI -br. (czwartek) o godzinie 17-tej w świetlicy KM PZPR w Rzeszowie odbędzie się od czyt lektora KC na temat: „Nauka J. W. Stalina o przejściu od socjalizmu do komunizmu”.



szym spośród siebie, wyjechali na łaki, robota szła, bo trawy były miękkie. Zabrali się do koszenia koniczyny. Ledwie zanurzyły się noże w soczystą rui, a tu jak nie trzaśnie, jak

jedna stara kosiarka nie wystarczała.

Czyżby do was nie dotarło hasło Wiktora Saja: „Ja nie wypuszczę braku”?

Dostarczymy klasie robotniczej więcej zboża, mleka, mięsa i tłuszczu

ULGA HODOWLANA W KIESZENI — CIELE SPRZEDANE
Jarosław Tyka, właściciel 5 ha gospodarstwa w Lalinie,



wniósł podanie o przyznanie ulgi w obowiązkowych dostawach mleka z tytułu hodowli. Soltys Stefan Iwaniszyn prośbę Tyki zaakceptował, stwierdzając, że Tyka jest w posiadaniu cielaka. Jarosław Tyka ulgę otrzymał.

Za parę dni do miasta szedł Tyka, ciągnąc po drodze na sznurku... ciele.

Szło mu się lekko, radośnie,

zadowolony był z życia, bo czyż nie miał się czego cieszyć? Zwolniony został z dostaw mleka, w kieszeni miał ulgę hodowlaną a teraz sprzeda cielaka, będzie „forsa”, a wszystko przez łatwości i brak kontroli zarówno ze strony Prezydium GRN w Sanoku-Wsi jak też gminnego delegata MS.

ZLEWNIA MLEKA W LALINIE W CAŁEJ OKOLICY SŁYNIE

O zlewni mleka w Lalinie pow. sanocki opowiadają z oburzeniem mieszkańcy wioski — dostawcy mleka, którzy już o godz. 6-tej rano zastają drzwi zlewni zamknięte na „cztery spusty”.

Wewnątrz zlewni brudno, piętrzą się bańki i konwie, a wszystko na miłe pachnie kwaśnym. Dokumentacja, spis dostawców do plik luźnych różnego formatu kartek, w których rozetnąc się może jedynie „wta jemniczony”.

Zła praca zlewniarza — jednego człowieka, a tyle złego — gospoście wracają z mlekiem do domu, mleko kwaśnieje, plany dostaw nie są wykonywane. Może jednak PZ Mlecz, w Sa-



noku pouczy gnuśnego zlewniarza o jego obowiązkach. Gra warta zachodu...

PROTESTUJEMY!

„Rozplakaly” się również wszystkie krowy w Łętowni pow. jarosławski, że to ich gospodynie do niedawna tak troskliwie o ich wygląd, zaniedbały całkowicie ich pasze. Niejednemu dostał się „kuksamiec”, że taka niewdzięczna, że takie kiepskie mleko daje. Widziane to rzeczy — 1,7 proc. tłuszczu!

Niesłusznie postąpiły gospodynie z Łętowni, winę za to „nieporozumienie” donosi zlew-

niarka Paulina Świstak, która w sposób niewłaściwy pobierała i przechowywała próbki mleka do analizy.

Na 40 dostawców 10 próbek nr 15, 62, 64, 61, 11, 11a, 59, 74, 85, 24 były w 100 proc. skwaszone, 27 podkwaszonych.

Nic więc dziwnego, że niezadowolone były dostawczynie mleka ze swych „pupilek”. Teraz ich niezadowolenie skierowane zostało pod właściwym adresem. — PZ Mlecz, w Prze-



myślu nie pozostanie głuchy na protest mieszkańców Łętowni.

OSTRYM KOŁCEM!

Kalkulacja

Istnieje w Rzeszowie taka spółdzielnia pracy p. n. „Dozór Mienia”, która zatrudnia ludzi, jak sama nazwa wskazuje, strzegących nocą mienia spółdzielczego. M. in. spółdzielnia ta zatrudnia ludzi w gminie Zbydniów i Radomyśl, którzy dozoriają sklepy, magazyny, od 20 wiecz. do 8-jej rano, a więc 12 godzin.

Płacono im za te 12 godzin. Ale tylko do czerwca, bo w tym to miesiącu powiedziano — stop — płacimy jedynie za 8 godzin pracy.

Dobry kawał, co? Przypomina nam to prywatne przedsiębiorstwo: — bierz ile ci dają i nie mruć, bo...

Czyżby zarząd spółdzielni liczył tym sposobem na poczynienie oszczędności? Nie, obywatele z zarządu — nie licicie — ten numer nie przechodzi! Za pracę — trzeba płacić!

O zmniejszenie deficytu cegły (III)

Wzmocnić zaplecze naszych budów — wykorzystać w pełni rezerwy produkcyjne cegielni woj. rzeszowskiego

Wcześniej rozpał pieców we wszystkich cegielniach województwa rzeszowskiego stanowił jedną z zasadniczych rezerw i wykorzystanie jej da kilka a nawet kilkanaście milionów do datkowych sztuk cegieł na potrzeby naszych budów. Jest to jedna z zasadniczych rezerw dlatego, że są już dziś widoczne inne rezerwy, jak np. uruchamianie cegielni nieczynnych.

URUCHOMIC NIECZYNNY CEGIELNIE

W województwie naszym jest jeszcze nieczynnych kilka większych cegielni i kilka mniejszych — gromadzkich. Nie wszystkie opłaca się uruchomić ze względu na duże koszty odbudowy, są jednak i takie, nad których odbudową warto się zastanowić.

Z większych, a nadających się do produkcji można by tu zaliczyć cegielnię w Wielkich Oczach powiatu lubaczowskiego. Nie została ona dotąd uruchomiona z kilku względów, a przede wszystkim z powodu dużej odległości od stacji kolejowej (ok. 15 km) i braku robotników na miejscu. Nie posiadając swojego gospodarza cegielnia ta nie wykorzystana niszczeje.

Ponieważ w powiecie lubaczowskim na coraz większą skalę zaczyna rozszerzać się budownictwo na potrzeby PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, Główna Rada Narodowa w Wielkich Oczach winna zabezpieczyć tę cegielnię przed zniszczeniem i poczynić kroki do jej uruchomienia. Chodzi o to, że nasze plany gospodarcze mają w swoich założeniach wybitne uprzedmiotwienie rejonów rolniczych — jakim jest powiat lubaczowski. Obecnie sprowadza się tu cegły z powiatów przeworskiego i jarosławskiego.

Podobnie przedstawia się sytuacja w powiecie ostrzyżymskim. Sprowadza się tu cegły z województwa opolskiego, a koło Ustrzyk stoi nieczynna cegielnia i Prez. Powiatowej Rady Narodowej nie zainteresowała się sprawą jej uruchomienia.

Wiele jest w naszym województwie nieczynnych mniejszych cegielni jak np. w Hyżnem, Moszczenicy, Borku. Jeżeli w dwóch ostatnich prowadził się remonty

W poprzednim artykule wskazaliśmy na potrzebę zorganizowania przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej komisji dla koordynowania pracy cegielni, znajdujących się na terenie naszego województwa. Komisja ta miała m. inn. za zadanie oznaczenie i dopilnowanie wczesnego terminu wypału cegły, przez co np. cegielnie podległe Związkowi Branżowemu Spółdzielni Mineralno-Chemicznych przystępowałyby do wypału cegieł z początkiem maja — tak jak jest w przodujących cegielniach, a nie dopiero w drugiej połowie czerwca (jak można się spodziewać obecnie), bo nie rozpoczęto tu jeszcze rozpału pieców.

pieców i najpóźniej w roku przyszłym wyjdzie z nich cegła palona, to w Hyżnem nie widać troski o uruchomienie cegielni, a gromada ta należy przede wszystkim do przeludnionych i o pracowników nie byłoby trudno. Powiatowe i Głównie Rady Narodowe winny więc zwrócić baczniejszą uwagę na sprawę uruchomienia nieczynnych cegielni, pamiętając, że produkcja cegły to nie zagadnienie uboczne, ale sprawa dużej wagi dla naszej całej gospodarki.

MASZYNY STOJA BEZCZYNNIE

Dalszą rezerwą pozwalającą na zwiększenie produkcji cegły jest pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie posiadanych maszyn i urządzeń. Jak więc przedstawia się wykorzystanie maszyn w cegielniach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych?

Otóż od strony sprawozdawczości — niezłe, ale od strony faktycznego wykorzystania urządzeń — znacznie gorzej. Ze sprawozdawczości wynika, że w stosunku do godzin planowanego wykorzystania maszyn i urządzeń przestoje wyniosły w I-szym kwartale br. 685 godzin. Te planowane godziny nie obejmowały chyba prasy do wyrobu cegły, która od dwóch lat stoi beczynnie w cegielni Glinik Dolny po zepsuciu się silnika spalnego. Co więcej, żadna sprawozdawczość nie wykazuje tutaj, iż prasa tę sprowadzono z cegielni Przewrotne, gdzie glina nie nadaje się do produkcji ręcznej, że robiona tu cegła ręcznie nie znalazła zastosowania na budowach — rozplywała i rozpypywała się, że zmarnowano tutaj pra-

wie dwuletnią produkcję, a budynek wymurowany z tej cegły nie nadawał się do użytku.

Sprawozdawczość ta nie uwidacznia również beczynności prasy i ramek do wyrobu dachówki, znajdujących się w cegielni Dzierżówka. Stoją one tutaj bezczynnie, choć dachówka jest tak samo potrzebna na budowach jak i cegła. Niewykorzystane maszyny znajdujemy także w cegielniach Sobnów, czy Nehrybka.

Sytuację taką notujemy nie tylko w cegielniach WZPTMB — w cegielni podległej ZBM nr 2 w Stalowej Woli także stoi beczynnie niewykorzystana prasa do wyrobu cegły, a kierownictwo nie kwapi się z przekazaniem jej innym cegielniom. (Przekazanie tej prasy cegielni w Przewrotne zawazyłoby decydująco na poprawie jakości cegły produkowanej w tym zakładzie).

„WĄSKIE GARDŁO” W TEORII I PRAKTYCE

„Naszim wąskim gardłem są suszarnie — gdybyśmy mieli rozbudowane suszarnie, moglibyśmy zwiększyć produkcję cegły” — mówią towarzysze zarządzający cegielniami. Takie teoretyczne twierdzenie odnosi się np. do wszystkich cegielni podległych WZPTMB nie znajdujące pokrycia w praktyce. O wzroście produkcji cegły nie decyduje bowiem wyłącznie rozbudowa suszarni, ale także wcześniejszy rozpał pieców — od kwietnia, a nie od maja, czerwca lub nawet lipca, decyduje pełne wykorzystanie maszyn, decyduje wzrost wydajności pracy przez podnoszenie kwalifikacji robotników.

Tak więc to generalizują-

ce, teoretyczne twierdzenie „suszarnie — wąskim gardłem wszystkich cegielni” przy cieniem obraz faktycznych potrzeb rozbudowy suszarni w tych cegielniach, gdzie budowa ich mogłaby wpłynąć na wzrost produkcji cegły. Do takich zakładów można by zaliczyć cegielnię w Żyrardowie k. Dębicy. Przez do budowanie suszarni produkcja mogłaby tu wzrosnąć poważnie.

Dlaczego więc nie rozbudowuje się suszarni w tych cegielniach, w których przez kierownictwo WZPTMB stwierdzone zostało wykorzystanie zdolności produkcyjnej pieców tylko w 45 proc. — Odpowiedź prawie zawsze będzie sprowadzała się do słów: „Brak kredytów”. Trudno uwierzyć, by przedsiębiorstwo zobowiązujące się do wysokiego podniesienia produkcji cegły nie mogło otrzymać kredytów na budowę suszarni. Chodzi o to, że teoria „wąskiego gardła” w odniesieniu do suszarni w wszystkich cegielniach zdemobilizowała kierownictwo WZPTMB, tak, że zatraciło ono perspektywę rozbudowy suszarni w poszczególnych cegielniach — mogących poważnie zwiększyć produkcję, nie analizowało możliwości rozbudowy tych cegielni.

Nic dziwnego, że w tych warunkach, niektórzy kierownicy cegielni prowadzą „dłgie inwestycje” tzn. nie czekając na kredyty i plany budują sposobem gospodarczym suszarnie, by zwiększyć produkcję cegły.

O ZMNIJSZENIE DEFICYTU CEGŁY

Rezerwy produkcyjne cegielni w naszym województwie są bardzo duże. Zadaniem uruchomienia tych rezerw winna zająć się komisja, której — jak już zaznaczyliśmy — zorganizowanie przy Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej wydaje się konieczne. Deficyt cegły liczy się w milionach sztuk — miliony sztuk cegieł będzie można uzyskać uruchamiając wymienione rezerwy. Deficytu cegły w województwie rzeszowskim jeszcze to nie pokryje, ale dopiero kiedy nasze cegielnie zbliżą się w produkcji cegły do granic swych możliwości produkcyjnych, wtedy będzie można mówić o szerokiej budowie nowych zakładów ceramicznych budowlanej.

JERZY POPOP

Złodziejom i marnotrawcom mienia społecznego — wydać zdecydowaną walkę

Wzrost świadomości mas pracujących przejawia się m. in. w tym, że coraz to wyraźniej wzmaga się ich troska o dobro społeczne, że coraz mocniej i czujniej wypełniają jest przez nie obowiązek, nałożony na ludzi pracy przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Alle obok ludzi pracy, składa jących dowody wielkiego patriotyzmu w walce o ochronę mienia społecznego, znajdują się jeszcze i tacy, którzy prowadzą świadomą robotę w kierunku umniejszenia naszego dorobku narodowego i hamowania tempa budownictwa socjalistycznego, bądź też tacy, którzy pod wpływem wroga podszepującego: „Skoro to społeczne — to i twoje, a zatem możesz brać”, albo: „Co masz do tego, jak to nie twoje tylko państwowe”, otumanieni i nieświadomi czynią szkodę gospodarce narodowej, a w dalszym powiązaniu — sobie i swoim rodzinom.

Jak inaczej można nazwać fakt ciągłego „znikania” w oddawanych do użytku przez ZBM 2 Stalowa Wola blokach mieszkalnych klamek, zamków i kurków czy urządzeń centralnego ogrzewania, jak nie zwykłą pospolitą kradzieżą? I to kradzieżą dokonywaną z premedytacją przez tych samych zapewne, dotąd nieuchwyconych złodziejasków, podpadających pod surowe kary, określone przez ostatni dekret Rady Państwa.

Trzeba było dopiero zastosować kontrolę osobistą wśród schodzących z budów robotników, by złodzieje mienia społecznego zaniechali swej „roboty”. Drugim zaś czynnikiem wpływającym na ukrócenie złodziejstwa były właśnie dekrety, stanowiące ważny oręż w walce o ochronę mienia społecznego. Pozostają jeszcze drobne kradzieże — gwoździ, cementu, desek itp. I to, choćby nawet w drobnych ilościach, stanowią zjawisko niebezpieczne, stwarza bowiem podstawę do przejścia od rzeczy na pozór nieznacznych, mało szkodliwych do coraz to poważniejszych. Pamiętajcie bowiem, że tolerowanie faktów drobnych kradzieży i niewyciąganie konsekwencji w stosunku do winnych, powoduje rozuchwalenie się nieuczciwych jednostek, które w przyszłości mogą przynieść poważne szkody naszej gospodarce.

Dlatego też dziś, kiedy tak usilnie walczymy o każdy kilogram zaoszczędzonego i prawidłowo wykorzystanego cementu, wapna, zaprawy murarskiej, o każdą cegłę i deskę, aktyw partyjno-związkowy ma wśród innych swolch obowiązków jeszcze jeden niezmiernie

ważny: prowadzenie na jak najszerszą skalę roboty polityczno-wychowawczej wśród swolch załóg. Oparcie swej pracy znajduje we wskazaniu Towarzysza Stalina, który powiedział: „...po trzeba tu innych środków, bardzo skutecznych i poważniejszych. Polegają one na tym, aby wokół takich złodziejasków wytworzyć atmosferę bojkotu moralnego i nienawiści całego otoczenia. Polegają one na tym, aby rozpętać taką kampanię i wytworzyć taki klimat moralny wśród robotników i chłopów, który by wykluczał możliwość kradzieży, który by uniemożliwiał życie i istnienie złodziei i ludzi rozgrabiających mienie publiczne”.

I właśnie silną, opartą na tym wskazaniu pracę polityczno-wychowawczą trzeba rozwinąć wśród załóg w celu uswiadomienia ich — nie tylko części, ale wszystkich — jakie wpływają szkody z rozkradania materiału, w celu wyplenienia, tak z instancji kierowniczych, jak i spośród zwykłych pracowników, tolerancyjnego stosunku do złodziei mienia społecznego. Również trzeba skutecznie zwalczać marnotrawstwo mienia społecznego.

Bo cóż warte jest samo zawieszenie hasła: „Marnotrawiacz materiał — okradasz społeczeństwo”, jeżeli o kilka kroków od niego leży stos nowiutkich, ale nie nadających się do użytku na skutek strzaskania kamionek instalacyjnych? Gdy wewnątrz budowy (w dalszym ciągu mowa o ZBM 2 Stalowa Wola) widoczna jest sterta pośluzonych pustaków DMS, na dawnych zaś miejscach budowy leżą zapomniane belki DMS (na przykład przy ul. 1 Sierpnia). Wystarczy przejść się na teren ZB, by przekonać się że słowa o niszczeniu cegły nie są bezpodstawne. Jedna trzecia przywiezionej i wyladowanej cegły rozbita jest na połówki, ćwiartki i ósemki. Pośluzoną cegłę i wgrzebaną w piasek znajduje się przy szosie na odcinku ul. Mickiewicza i Narutowicza, mnóstwo jej leży wśród drzew, gdzie służy za materiał wyrównujący miejscowe wertypy, zamiast być wykorzystaną do wygruzowania piwnic w nowych blokach. Dość przejść budowami — a znajdzie się tu i ówdzie kilogramy zmarnowanej zaprawy murarskiej i worki po cemencie rozniesione w strzępy, choć obok wyszysza się apel, by ich nie wyszczyć. Przykłady niby drobne, choć po wie może, że prawie bezwartościowe, ale jeżeli możnolym wyliczyć sumy tych wartości, na skalę jedynie wojewódzką, powstałoby z nich spory fundusz na nowe inwestycje.

Dlatego tym silniejsza powinna być praca wychowawczo-polityczna, tym większa czujność i kontrola, bardziej zawzięta walka z przejawami tolerancji dla złodziei i niszcycieli mienia społecznego, tym silniejsze powiązanie aktywu związkowego i partyjnego z administracją gospodarczą, celem współdziałania w zwalczaniu marnotrawstwa i złodziejstwa i przestrzegania poszczególnych punktów dekretów Rady Państwa. W ten sposób zostanie odgrodzony od własności społecznej wróg, osłabiona zostanie jego penetracja wśród części nieświadomej załóg i podniesiona będzie troska o własność społeczną, troska, stanowiąca ważny czynnik w realizacji zadań naszej 6-letki.

A. CACHOWNA

Z doświadczeń Kraju Rad

Wprowadziliśmy rozrachunek gospodarczy

W dyrektywach w sprawie planu pięcioletniego ZSRR XIX Zjazd KPZR postawił przed pracownikami przemysłu radzieckiego zadanie konsekwentnego realizowania reżimu oszczędnościowego na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego — małych i wielkich, zadanie podnoszenia rentowności przedsiębiorstw. „Pracownicy gospodarzy — stwierdza się w dyrektywach — powinni szukać, znajdować oraz wykorzystywać rezerwy ukryte wewnątrz produkcji, wykorzystywać w maksymalnym stopniu istniejące moce produkcyjne, polepszać systematycznie metody produkcji, obniżać koszty własne produkcji, wprowadzać rozrachunek gospodarczy”.

Postępując w myśl tych dyrektyw, w Woroszyłowgradzkiej Fabryce Odlewniczo-Mechanicznej wszystkie oddziały wprowadziły rozrachunek gospodarczy. Działalność ich określona jest i kontrolowana przez plany, opracowywane przez wydział planowania, zatwierdzone przez dyrektora fabryki i doprowadzane zawsza do wiadomości każdego oddziału. W planach tych, prócz programu produkcyjnego i planu asortymentowego, zawarte

P. BALASZOW

główny inżynier
Woroszyłowgradzkiej
Fabryki Odlewniczo-
Mechanicznej

L. RYKOW

Kierownik wydziału
planowania

są i zaplanowane koszty produkcji, a także wszystkie wskaźniki ekonomiczno-techniczne, które winny być osiągnięte przez dany oddział w przeciągu miesiąca.

Wprowadzenie rozrachunku gospodarczego w zasadniczy sposób zmieniło stosunek pracowników fabryki do zagadnień, związanych z kosztami własnymi produkcji. Kierownicy oddziałów zaczęli wnikliwie podchodzić do spraw produkcji, głębiej analizować zagadnienia ekonomiczne.

Wzmocniła się kontrola nakładów produkcyjnych oraz usług, świadczonych przez oddziały pomocnicze wobec głównych oddziałów produkcyjnych. Dawniej często się zdarzało, że oddziały zamawiające, przyjmując od oddziałów wykonawczych wykonane zamówienia, nie interesowały się

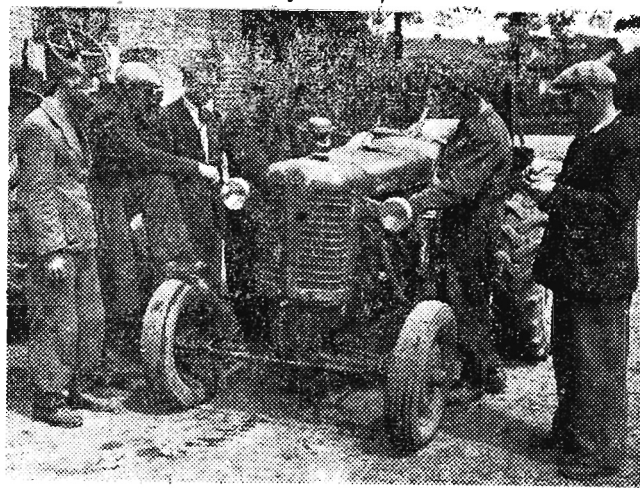
ilością dostarczonych wyrobów, ani ich jakością, nie mówiąc już o kosztach. Rezultatem tego były dodatkowe koszty spowodowane koniecznością usuwania braków, zdarzających się często w dostarczanych wyrobach. Ale z chwilą wprowadzenia rozrachunku gospodarczego oddziały zamawiające zaczęły — i to bardzo szczerze — badać jakość i ściśle ustalać ilość wyrobów, wykonanych na ich zamówienie.

Sprzyja to niewątpliwie polepszeniu jakości produkcji, obniżeniu jej kosztów, a przede wszystkim — podnosi odpowiedzialność pracowników za powierzone im prace.

Po wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego zaczęły się systematycznie polepszać wskaźniki produkcji w oddziale radiatorów. Bez przeprowadzenia jakiegokolwiek inwestycji przeciętna miesięczna produkcja radiatorów wzrosła w tym roku o 36,5 proc. Miesięczne plany produkcyjne wykonywane są przedterminowo, wzrosła ilość produkcji przypadająca na jednego robotnika. W ciągu

ciąg dalszy na str. 4

TROSKA O SPRAWNOŚĆ TECHNICZNA SPRZĘTU W PGR



W trosce o należyty remont sprzętu i oddanie go do eksploatacji bez żadnych usterek przeprowadza się komisyjny odbiór ciągników wyremontowanych w warsztatach PGR.

Na zdjęciu: Komisyjne przekazanie do eksploatacji ciągnika „Zetor” po remoncie wykonanym w warsztacie Zespołu PGR Siedlice (woj. stalinogrodzkie). Ciągnik odbiera traktorzysta Felicjan Kajzerek. W skład komisji wchodzi: mechanik zespołowy Ryszard Klosek, majster warsztatowy Witold Czembor, sekretarz powiatowej organizacji partyjnej Jan Godziek, agronom Józef Myszor i kierownik PGR Kryry Paweł Foltyn.

CAF — fot. Soko

Inż. Maksymilian Pszenicki

Nowe normy i płace — pierwszym krokiem do uporządkowania kosztów budownictwa

Poniżej przedrukujemy z nieznacznymi skrótami artykuł, który ukazał się w „Trybunie Ludu” z dnia 12 bm.

Jesteśmy świadkami niezwykłego ożywienia i wzmocnienia aktywności robotniczej na wszystkich budowlach naszego planu 6-letniego. Robotnicy zapoznają się z taryfikatorami, studiują nowe normy i stawki jednostkowe, prowadzą na ten temat szerokie dyskusje. Nieraz długo i cierpliwie trzeba tłumaczyć niektóre zagadnienia, jednakże już teraz można stwierdzić, że wynik tej dyskusji jest pozytywny, że olbrzymia większość robotników budowlanych uważa rewizję norm za słuszną, traktuje ją jako duże osiągnięcie całej naszej gospodarki narodowej.

Świadczą o tym najlepiej niezwykle podniesienie fal współzawodnictwa w budownictwie, wyrażające się w tysiącach nowych, konkretnych zobowiązań podejmowanych przez poszczególne brigady i zespoły oraz indywidualnie.

ABY KOSZTORYSY ODPOWIADAŁY OBECNYM POTRZEBOM

Wszyscy zdajemy sobie sprawę jak doniosłe znaczenie posiadają wprowadzone ostatnio zmiany dla uporządkowania zagadnienia zarobków robotniczych, to znaczy rozliczeń między przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi, a robotnikami z tytułu wykonanej przez tych ostatnich pracy. Wydaje się jednak, że nie wszyscy zdają sobie jeszcze sprawę z tego, jak wielkie jest znaczenie tych zmian dla uporządkowania rozliczeń między inwestorem a przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi z tytułu wykonywanych robót, a co się z tym bezpośrednio wiąże dla uporządkowania zagadnienia kosztów budownictwa.

Podstawę do rozliczenia między inwestorem a przedsiębiorstwem stanowi kosztorys budowy. Kosztorys ten ustala ilość robót jakie na budowie należy wykonać i cenę za wykonanie jednostki robót jak np.: za 1 m sześć. betonu, 1 m kw. pokrycia dachu itp. Ilość robót określa przedmiar oparty na dokumentacji projektowej. Cena wynika z ustalonych norm kosztorysowych zużycia robocizny, materiałów i pracy maszyn oraz obowiązujących stawek płac, cen materiałów i stawek pracy maszyn budowlanych. Ponieważ zaś robocizna stanowi poważną część kosztów budowy, sprawa uporządkowania norm i płac robotniczych ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla opracowania i uporządkowania norm kosztorysowych.

Prawidłowo opracowane normy kosztorysowe stanowią poważny oręż w walce o obniżenie kosztów budownictwa. Dlatego też Minister Finansów tow. Dietrich mówił o budżecie naszego państwa na rok bieżący podkreślając, że jednym z środków zapewniających realizację naszego budżetu w dziedzinie budownictwa będzie opracowanie i wprowadzenie w życie nowych, prawidłowych norm kosztorysowych. Dlatego też podjęto ostatnio szereg prac w tej dziedzinie, obejmujących swoim zasięgiem całość budownictwa, a w tym również i roboty związane z montażem maszyn i urządzeń przemysłowych (hutnictwa, energetyki, górnictwa, przemysłu maszynowego, chemicznego itd.), na które to roboty nie było u nas żadnych norm.

Dotychczas obowiązujący system norm i płac w budownictwie umożliwiał opracowanie prawidłowych norm kosztorysowych, które stanowiłyby czynnik postępu technicznego i organizacyj-

nego i które zmuszałyby przedsiębiorstwa budowlano-montażowe do podniesienia gospodarności i obniżenia kosztów własnych produkcji. Również i brak taryfikatorów kwalifikacyjnych stanowił poważną przeszkodę w opracowaniu norm kosztorysowych.

Kosztorysy oparte na dotychczas obowiązujących podstawkach nie odpowiadały więc naszym potrzebom. Często były wypadki ustalania na ich podstawie środków inwestycyjnych w wysokości przekraczającej rzeczywiste potrzeby. Często również obserwowaliśmy wypadki niedofinansowania robót i konieczności uzyskania dodatkowych środków.

Wprowadzane obecnie nowe taryfikatory, rewizja norm pracy w budownictwie oraz uporządkowanie systemu płac stwarzają zdrową bazę dla opracowania prawidłowych norm kosztorysowych. Dzięki temu osiągniemy daleko idące uproszcze-

nia w opracowaniu kosztorysów, urealnimy je, stworzymy bazę dla właściwej kontroli przedsiębiorstw budowlanych i umocnienia dyscypliny finansowej.

NORMY KOSZTORYSOWE BĘDĄ PRAWIDŁOWE

Jakie jest znaczenie omawianych zmian dla opracowania norm kosztorysowych?

Po pierwsze objęto nowymi normami pracy szereg dziedzin budownictwa, w których w ogóle norm nie było lub też istniały niejednolite normy zakładowe, na których norm kosztorysowych opierać nie można. W szczególności dotyczy to tego rodzaju robót, jak montaż konstrukcji stalowych, montaż rur, rurociągów i zbiorników przemysłowych, roboty montażowe budownictwa energetycznego, piece przemysłowe, chłodnie kominowe itd. Dzięki temu normy kosztorysowe będą mogły objąć cały szereg robót rozliczanych do-

tychczas przeważnie na bazie rzeczywistych kosztów własnych przedsiębiorstw wykonawczych, co nie tylko nie stwarzało bodźców do prowadzenia oszczędnej gospodarki, lecz nawet sprzyjało szkodliwej rozrzutności.

Po drugie rewizja norm likwiduje w dużej mierze istniejące dotychczas poważne różnice w napięciu norm na poszczególne roboty i rodzaje robót.

Normy kosztorysowe, które scalają normy pracy, grupując je w odpowiedni sposób, powinny opierać się na możliwie jednakowo napiętych normach pracy. Przeprowadzona rewizja daje w wyniku zaostrenie norm kosztorysowych, a co za tym idzie stwarza dodatkowe bodźce do zwiększenia wydajności pracy, do wzmocnienia walki przedsiębiorstw budowlanych o oszczędność.

Po trzecie nowe normy rozszerzają zakres robót zmechanizowanych. Daje to w rezultacie możliwość uwzględnienia w normach kosztorysowych większej mechanizacji robót, co stanowi z kolei wytyczne dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych w kierunku zwiększania udziału robót zmechanizowanych w całości prowadzonych robót.

Po czwarte, przy rewizji norm usunięto cały szereg pozycji dotyczących mało wydajnej pracy indywidualnej. Dla robotników stanowi to wyrazną zachętę do przechodzenia na wydajne, zespołowe metody pracy. Ponieważ zaś również i normy kosztorysowe wyeliminują pracę indywidualną, powstanie na skutek tego nacisk na przedsiębiorstwa budowlane w kierunku rozpowszechnienia przodujących, zespołowych metod pracy i tylko takie przedsiębiorstwa będą osiągały dodatkowe wyniki gospodarcze, które potrafią spo-

polaryzować i szeroko rozwijać pracę zespołową.

Po płacie, uporządkowanie systemu płac rozwiązuje komplikacje jakie istniały dotąd w sprawie tak zwanej zachęty akordowej.

Wiemy, że dotychczasowy system przewidywał bardzo zróżniczkowaną zachętę akordową dla rozmaitych rodzajów robót budowlanych. Nowy system płac, przewidujący dwie stałe stawki płac: dniówkową i akordową ustala stałe proporcje między stawkami godzinowymi poszczególnych kategorii zaszerzegowania robotników.

System ten umożliwił podsumowanie robocizny nie tylko w poszczególnych kategoriach zaszerzegowania, lecz także ustalenie średniej kategorii roboty i obliczenie kosztu robocizny za pomocą jednego działania arytmetycznego, co ma wielkie znaczenie przy opracowaniu kosztorysów.

Szóstę zagadnienie — to sprawa opracowania i wprowadzenia w życie nowego taryfikatora kwalifikacyjnego

w budownictwie. Należy przypomnieć, że dotychczas właściwie takiego taryfikatora w ogóle nie było. Załączniki do umowy zbiorowej regulowały to zagadnienie w sposób ogólnikowy i niedoskonały, tak że wartość ich była bardzo problematyczna. A przecież taryfikator służy nie tylko jako podstawa do zaszerzegowania robotników, lecz także do zaszerzegowania robót. Stąd jego wielkie znaczenie dla opracowania norm kosztorysowych i prawidłowego ich ustawienia.

Dokonaliśmy wielkiej pracy. Uporządkowaliśmy normy pracy dla większości robót budowlano-montażowych.

Uporządkowanie norm pracy stanowi pierwszy etap na drodze do uporządkowania kosztów budownictwa. Drugi etap stanowić będzie opracowanie właściwych, technicznych i ekonomicznie uzasadnionych norm kosztorysowych.

Opracowywane normy kosztorysowe muszą stać się ważnym czynnikiem w walce o właściwie planowane koszty budownictwa, o umocnienie dyscypliny finansowej, o oszczędność.



W Chinach w okresie władzy ludowej nastąpił wspaniały rozkwit oświaty. W wiejskiej szkole podstawowej Nr. 14 w Yung Ho Hszang (prowincja Hunan) uczy się ponad 800 dzieci. Na zdjęciu: Grupa dzieci przed budynkiem szkolnym.

Z doświadczeń Kraju Rad

Wprowadziliśmy rozrachunek gospodarczy

ciąg dalszy ze str 3

pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego oddział przekroczył plan produkcji odlewów, zaoszczędził 158 ton w sadu metalowego, 75 ton umownego paliwa. Prócz tego zaoszczędzono około 298 tys. rubli na bieżących wydatkach materiałowych i surowcowych i około 100 tys. na innych wydatkach. Wszystko to pozwoliło obniżyć koszty produkcji o 3,9 proc. w porównaniu z planem. Podobne rezultaty osiągnęli także pracownicy innych działów fabryki, dzięki czemu fabryka przedterminowo wykonała 4-miesięczny plan i znacznie podniosła rentowność.

W wyniku rytmicznej pracy wszystkich oddziałów oraz nieustannej walki o polepszenie wszystkich wskaźników ekonomiczno-technicznych, fabryka znalazła się wśród przodujących przedsiębiorstw Wroczysławowgradu i zdobyła przechodni Czerwony Sztandar Woroszyłowgradzkiej Rady Miejskiej i Komitetu Miejskiego KPZR.

Kierownicy oddziałów naszej fabryki oraz starsi księgowi oddziałów co miesiąc zaczęli składać przed komisją bilansową, w obecności dyrektora fabryki, sprawozdania o rezultatach działania rozrachunku gospodarczego. Przed przystąpieniem na posiedzenie, kierownicy omawiają rezultaty rozrachunku gospodarczego osiągnięte na terenie oddziałów i ustalają środki zmierzające do usunięcia ujawnionych braków. Wszystkie te dane przekazywane są

odpowiednim wydziałom dykcji, które rozpracowują je i analizują. Dopiero wówczas komisja bilansowa wysłuchuje sprawozdań kierowników oddziałów i starszych księgowych.

Dzięki tej szczegółowej analizie wyników zastosowanie rozrachunku gospodarczego, analizy, która ujawnia rezerwy produkcji mobilizuje do ich pełnego wykorzystania, polepszyły się znacznie techniczno-ekonomiczne wskaźniki pracy fabryki. I tak np. jeśli w 1952 roku dzięki podniesieniu gatunkowości wyrobów fabryka osiągnęła 60 tys. rubli ponadplanowy zysk, to w I kwartale br. osiągnęła ten zysk ponadplanowo przy podniesieniu się do 185 tys. rubli.

Nieustannie ujawniając i wykorzystując dodatkowe rezerwy obniżenia kosztów własnych, załoga naszej fabryki przeszła do produkcji bimetalowej tulejki, dzięki czemu poważnie wzrosła oszczędność metalu kolorowych. Pomyślnie rozwiązane są przez naszych racjonalizatorów zagadnienia związane z mechanizacją ciężkich i pracochłonnych robót. Tak np. bez większych wydatków inwestycyjnych mechanizujemy obecnie przygotowanie masy formierskiej w oddziale rur.

Należy podkreślić, że wynalazczość i racjonalizatorstwo zatacza w fabryce coraz szersze kręgi. Tak np. w I kwartale br. fabryka zaoszczędziła 245 tys. rubli tylko dzięki wprowadzeniu do produkcji pomysłów nowatorskich.

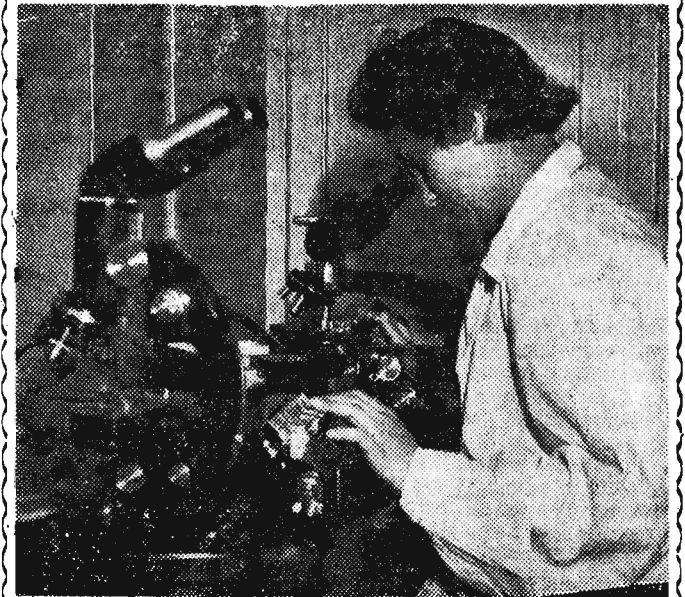
Byłoby jednak niestudne sądzić, że wprowadzenie rozrachunku gospodarczego polega tylko na opracowaniu i dopro-

wadzeniu do wiadomości załogi wskaźników planu, na sporządzaniu sprawozdań itd. Rozrachunek gospodarczy może dać pomyślnie wyniki tylko wówczas, jeśli do omawiania działalności gospodarczej wciągają się wszystkich robotników i będzie się poddawało surowej krytyce występujące w pracy braki. W przeciwnym wypadku rozrachunek gospodarczy utraci swą wartość mobilizującą. Dlatego też wprowadzając rozrachunek wewnątrzzakładowy, przeprowadziliśmy jednocześnie wielką pracę uświadamiającą — wyjaśniliśmy wszystkim pracownikom znaczenie rozrachunku gospodarczego, zasady jednoosobowego kierownictwa i wzajemnego stosunku oddziałów i wydziałów.

Pracownicy księgowości i planowania przeszli odpowiednio przeszkolenie, które zapoznało ich z zasadami planowania i ewidencji pracy oddziałów, które przeszły na rozrachunek gospodarczy. Opracowany został system wskaźników, ustanowiono tryb omawiania wyników działalności oddziałów. Wiele zrobiono też dla podniesienia poziomu techniczno-ekonomicznego całego kierowniczego zespołu fabryki. W tym celu ogłoszono szereg prelekcji na tematy ekonomiczne, które szczegółowo wyjaśniły zasadnicze zagadnienia, dotyczące rozrachunku gospodarczego.

Realizując uchwały XIX Zjazdu KPZR, walcząc o przedterminowe wykonanie piątej pięciolatki, załoga fabryki wynajduje coraz to nowe rezerwy produkcji przy pomocy pożądanego oręża, jakim jest rozrachunek gospodarczy.

„TYDZIEŃ ZDROWIA“

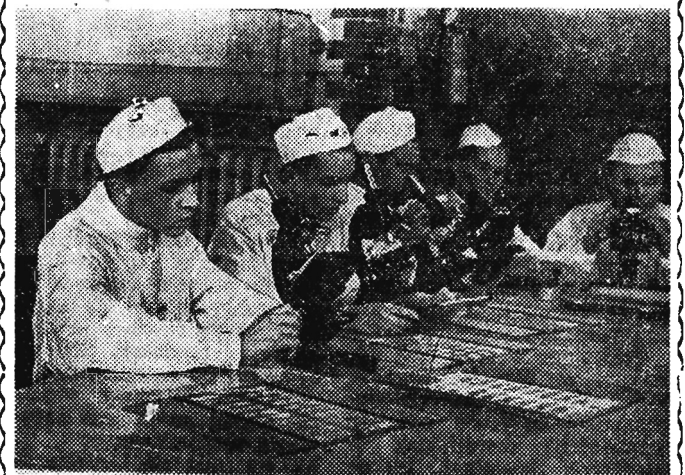


Idea Instytutu Matki i Dziecka jako organizacji naukowo-badawczej, poświęconej tworzeniu naukowych podstaw dla walki o zdrowie matki i dziecka, została po raz pierwszy zrealizowana w Związku Radzieckim. Władze Polski Ludowej wysuwając ochronę zdrowia matki i dziecka na jeden z pierwszych planów państwowej ochrony zdrowia w Polsce — powołały już w roku 1948 Instytut Matki i Dziecka w Warszawie — pierwszą i jedyną w Polsce placówką metodyczno-organizacyjną, która stała się ośrodkiem wytwarzającym linie postępowania według najnowszych zdobyczy nauk.

W planie centralnym na rok 1953/54 Instytut pracuje między innymi nad problemem sacharowości i umieralności noworodków i niemowląt, w planie ścisłym Instytutu na pierwszym miejscu stoi problem błonicy oraz problem rozwoju dziecka polskiego w dzisiejszych warunkach.

Na zdjęciu: Zakład Mikrobiologii Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Barbara Konopnicka bada krew dzieci chorych na odczyn leukergiczny Flecka

CAF — fot. Szyperko.



W Liceum Felczerskim w Gdańsku szkołą się nowe kadry fachowców dla rozwijającej się sieci punktów lecznictwa pracowniczego.

Na zdjęciu: Uczniowie Liceum podczas ćwiczeń w pracowni.

CAF — fot. Colle.

Czyn festiwalowy zespala sportowców

0 to znamienna treść apelu wystosowanego przez Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Festiwalu do młodzieży całego świata, do wszystkich miłujących pokój. Młodzież sportowa całego świata a wraz z nią młodzi sportowcy naszego kraju weszli w okres owocnej, pełnej zapału i poświęcenia pracy przygotowawczej do festiwalu. W okresie tym sportowcy członkowie ZMP, młodzież niezorganizowana, działacze sportowi trenerzy i instruktorzy naszego województwa przyjmując wspaniałe hutników i górników ze Stalino i włączając się w wielki Sportowy Czyn Festiwal: w drodze przystępowania do współzawodnictwa międzyzrzeszeniowego i podejmowanie zobowiązań.

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO W PODNOSZENIU POZIOMU WYNIKÓW SPORTOWYCH

Ufundowanie cennych nagród przez Prezesa Rady Ministrów BOLESŁAWA BIERUTĘ i Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO dla najlepszych zrzeszeń stało się potężnym bodźcem do przystąpienia sportowców do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w podnoszeniu poziomu wyników sportowych.

Cenne zobowiązania sportowe podjęli członkowie poszczególnych kół zrzeszenia Stali Sportowcy rzeszowskiej Stali i Mielca wykonają do dnia 31. VIII. br. w 110% roczny plan zdobywania odznaki SPO. Stanisława Mirkiewicz — znana lekkoatletka — postanowiła zdobyć w rzucie dyskiem II klasę czyli uzyskać co najmniej wynik 22 m na ostatnich mistrzostwach wojewódzkich ZS „Stal” Mirkiewiczówna uzyskała w tej konkurencji — 30,99. Wezwała ona równocześnie inne koleżanki do systematycznej pracy, by uzyskać stałe coraz to lepsze rezultaty sportowe. Wezwała do bicia rekordów życiowych, kół, zrzeszenia województwa rzeszowskiego.

„Apelujemy do wszystkich młodzieżowych i akademickich organizacji międzynarodowych, krajowych i terenowych, do wszystkich członków tych organizacji oraz do członków organizacji politycznych, kulturalnych, sportowych, religijnych i innych, apelujemy do wszystkich młodych ludzi dobrej woli o wzięcie aktywnego udziału w przygotowaniach do festiwalu i w jego pracach.

Jesteśmy pewni, że chłopcy i dziewczęta wszystkich narodowości usłyszą nasz apel i poprzez szeroko rozwiniętą działalność w przygotowaniach do festiwalu zaimplementują swoje gorące dążenia do pokojowego i szczęśliwego życia”.

Młody lekkoatleta sanockiej „Stali” zdingowany ostatnimi wynikami w skoku o tyczce (w Rzeszowie osiągnął on — 3,13) zobowiązał się ustanowić nowy rekord woj. rzeszowski (dotychczasowy wynosi 3,30) i należy do zawodnika przenyskiej Gwardii Kowalskiej. Sredniodystansowiec sanockiej „Stali” Bąk ustanowił ma rekord województwa swego z rzędu w biegu na 800 m.

Przez systematyczne treningi, fachowy instruktaż trener lekkoatletyczny sanockiej „Stali” postanowił przyczynić się do wykonania zadań planowych w zakresie zdobywania odznaki SPO (150 proc.) oraz planu jednolitej klasyfikacji sportowej. Drugą klasę w lekkoatletyce zdobędzie Kołodziej z Dębicy. Koło mieleckiej „Stali” zdobędzie 10 drugich klas w różnych dyscyplinach, organizując w tym celu kilkanaście imprez.

Celem spopularyzowania wielu dyscyplin i zwerbowania młodzieży robotniczej do systematycznego uprawiania sportu mielecka „Stal” organizuje w dniach 27 i 28 zakładową spartakiadę z udziałem 1500 zawodników w 8-miu dyscyplinach.

By spopularyzować wśród młodzieży sporty wodne instruktor Moszczyński z Dęby zorganizuje bezpłatny kurs pływaków, a Marcinkowski z Sanoka postanowił zdobyć II klasę w pływaniu stylem klasycznym oraz III stylem motylkowym. Jarosławka Spójnia zorganizuje w 6-ciu dyscyplinach spartakiadę z udziałem członków

takiadę z udziałem członków kół sportowych zrzeszenia Spójni. Prócz tego do dnia 30 IX. zawodnicy tego koła zdobędą 40 odznak SPO I-go stopnia i 5 SPO II-go stopnia oraz 5 III klas sportowych i 5 młodzieżowych.

POMAGAMY SPORTOWCOM WIEJSKIM W REALIZOWANIU ZADAŃ PLANOWYCH

0 to naczelną hasło wszystkich sportowców Stali oraz jarosławskiej Spójni. Sportowcy kół miejskich postanowili przyjść swym kolegom z LZS-ów z fachową pomocą, pragnąc pokazać im zawody stojące na dobrym poziomie technicznym i organizacyjnym.

Do LZS-ów i to dwa razy w miesiącu wyjeżdżać będą pięciarze, lekkoatleci, piłkarze rzeszowskiej Stali. Pingpongści sanockiej Stali zorganizują w LZS-ach 10 pokazowych spotkań, piłkarze 3. a Kornecki ze Sanoka trenować będzie przez cały rok piłkarzy LZS-u Dąbrówka. 10 wyjazdów do LZS-ów zorganizuje koło Stali z Mielca, wyznaczając w tym celu specjalne ekipy.

Wszystkie wymienione kółka zapraszają będą sportowców wiejskich do siebie na wzajemne treningi i zaprawy. Współpracę z LZS Mokryszów nawiązali już sportowcy z Dęby.

Również członkowie i działacze jarosławskiej Spójni nawiązały ścisłą więź z zawodni-

kami ludowych zespołów sportowych. Ogółem do dnia 30 IX. br. koło to zorganizuje na wsi 11 propagandowych imprez sportowych. Do LZS-ów wiodą sportowcy wszystkich dyscyplin.

POWSTANĄ NOWE URZĄDZENIA SPORTOWE

Zdajemy sobie dobrze z tego sprawę, że jednym z warunków stałego podnoszenia poziomu sportowego są liczne boiska, stadiony i w ogóle urządzenia konieczne do uprawiania różnych dyscyplin wychowania fizycznego. Nie więc dziwnego, że przy podejmowaniu zobowiązań nie zapomnieliśmy o entuzjastycznym udziale w pracach społecznych przy remoncie i budowie nowych obiektów.

Członkowie Jarosławskiej Spójni wyremontują do dnia 30. VII. salę gimnastyczną, urządzią w niej treningowy ring, oczyszczą bieżnię, skocznię oraz rzutnię, naprawią tor przeszkód, oddając go do użytku kół sportowych Jarosławia. Prócz tego wybudują dwa nowe boiska do siatkówki i wyremontują ogrodzenie własnego stadionu.

Sportowcy rzeszowskiej „Stali” przystąpili już do budowy treningowego boiska piłkarskiego, oraz boiska do siatkówki, toru przeszkód i bieżni. 520 roboczogodzin przepracują członkowie Stali ze Sanoka przy budowie przystani oraz 800 roboczogodzin przy budowie własnego stadionu. W ramach sportowego czynu festiwalowego powstaną w Dębicy urządzenia lekkoatletyczne, 2 boiska do siatkówki i 1 do koszykówki. Prócz tego członkowie koła sportowego Dęba przygotowują pływalińnię do mistrzostw wojewódzkich

Sportowcy! Naprzód po nowe sukcesy i rekordy! Z honorem wykonujemy zadania jakie postawił przed naszym ruchem sportowym Wielki Przyjaciel Młodzieży — Bolesław Bierut.

ZBIGNIEW RYBAK



W dniu 6 b. m. odbyła się na Rynku Głównym w Krakowie inauguracja „Dni Krakowa”. Na zdjęciu: Herold mielecki w asyście halabardników ogląda ordynację o rozpoczęciu „Dni”.

CAF — fot. Węglowski

Wzrost majątku GS a zadowolenie nabywców — to dwie różne sprawy

SZYBKO rozbudowujący się przemysł socjalistyczny Polski Ludowej produkuje coraz więcej towarów i coraz więcej dostarcza ich wsi. Wraz ze wzrostem masy towarowej, przeznaczonej dla gmin wiejskich postępuje rozbudowa sieci punktów sprzedaży zarówno wielobranżowych jak i jednobranżowych. Zagęszcza się sieć punktów usługowych na wsi — warsztatów naprawczych, gospód itp.

Stale zwiększany napływ towarów pociąga za sobą zwiększenie zadań spółdzielczości samopomocowej, zaopatrzonej chłopów w towary potrzebne do konsumpcji oraz produkcji. Spółdzielczość samopomocowa skupująca wlewkę część produkcji towarowej rolnictwa stanowi poważny instrument zbliżający wieś do miasta.

Nie ma już dzisiaj gminy bez GS-u. Ale fakt ten nie oznacza jednak że na odcinku zaopatrzenia wsi, lub skupu produktów rolnych nie ma żadnych braków. Każda gmina posiada własną gminną spółdzielnię, nie każda jednak gminna spółdzielnia pracuje tak jak należy.

Dobre wyniki osiągnęła Gminna Spółdzielnia w Chorzelowie (pow. mielecki), która założyła wybudować m. in. własny magazyn zbożowy, masarnię, magazyn rozdzielczy, pomocniczy budynek biurowy, zaś w końcowym etapie budowy ma dużą zmechanizowaną piekarnię. Słusznie zarząd GS-u chlubi się tymi osiągnięciami gospodarczymi, że jest natomiast, że analizuje działalność spółdzielni zawsze wyłącznie od strony wzrostu majątku spółdzielczego. Na temat dorobku spółdzielni prezes Rozłowski, kierownik handlowy Bauer, Instruktor Światowiec potrafi opowiadać nawet przez kilka godzin. Wskazuje na osiągnięcia nie uwidaczniając braków.

Pomyśleć by można, że spółdzielnia ta nie wykazuje najmniejszych nawet mankamentów. Niestety... i tutaj ma ją miejsce poważne niedopatrzenie. Wypytują one z braku należytego wczuwania się w potrzeby obsługiwanej terenu, że szkodliwej „głuchoty” zarządu na głosy krytyki pracujących chłopów, członków gminnej spółdzielni. Istnieje „urzędowa odległość” między zarządem, a masą członkowską, co potwierdza chociażby wypowiedź prezesa:

— Do nas, do zarządu spółdzielni nikt się nie zgłasza z żadnymi skargami i zażaleniami.

Tak, ale... przecież niezbyt dawno zarząd GS-u powiadomiony został o wypadku karłowatego nadużycia. Komitet rozdzielczy z gromady Ławnica w składzie: ob. ob. Józef Sowa sołtys, Tomasz Kędzior i Władysław Juwa zamęli dla siebie 3 tony 600 kg wapna palonego przeznaczony dla całej gromady.

Wielonoc... powiększa...

trzymał zarząd GS-u... już z prokuratury. Do czego więc prowadzi oderwanie od terenu.

Jakże mógł zarząd zlu przeciwdziałać i w porę go spoznać, skoro trzymając się „urzędowej odległości” rzadko kiedy dociera do terenu, niedostatecznie wykonuje się w pracy z komitetem członkowskim.

— My nie słyszymy żadnych narzekania ani skarg na niedociągnięcia naszej gospodarki — oznajmiają zgodnie członkowie zarządu.

Wystarczy jednak zaglądnąć choćby tylko do gromady Malinia. Malinie posiada filię sklepu GS, PSD i szewski warsztat usługowy. Nie wiadomo z jakich powodów mieszkańcy Malinia, muszą mimo wszystko wędrować po niektóre towary do Chorzelowa, bo GS nie dostarcza ich sklepem w Malinie. Wiosną np. nasiona okopowych, żelbu końskiego itp. były do niego wyłącznie w Chorzelowie. Tak samo jest i z końską uprzężą. Nikt z Malinia nie nabył uprzęży bo zanim ktoś zdążył dowiedzieć się, że sklep w Chorzelowie uprzężę sprzedaje, było już za późno. Uprzężę zakupili mieszkańcy Chorzelowa.

O tym, iż GS sprzedawał uprzężę — jak mówił sołtys gromady Malinie ob. Mądryński — dowiedzieliśmy się dopiero gdy uprzężę tę zobaczyliśmy na koniach chłopów z Chorzelowa.

Nie można też nigdy kupić w malinijskim sklepie skóry. GS zaopatruje w skóry wszystkie fili GS-u za wyjątkiem Malinia.

— Wy macie u siebie szewski punkt usługowy, który w skórę jest regularnie zaopatrywany, więc to wam wystarczy... — tak wyjaśnia tę sprawę klientom z Malinia zarząd Gminnej Spółdzielni. Wyjaśnienie to jest niesłuszne, ponieważ z punktu usługowego w Malinie korzystają przecież na równi z mieszkańcami tej gromady, mieszkańcy pozostałych gromad objętych zasięgiem chorzelowskiego GS-u, a często i innych.

Jak więc widać, praca GS-u Chorzelów ma swoje zgrzyty, tylko, że niewiele one obchodzą członków zarządu, którzy na swój styl pracy nie „znajdują” zarzutów i niby to nie słyszą żadnych utyskiwań. Z prezesem GS-u jak z całym zarządem w kompie można by o osiągnięciach rozmawiać dzień i noc, natomiast na temat braków zarząd nie chce mówić.

Zadnego zła nie można ustrunąć, przyglądając mu się tylko z założonymi rękami. Złu trzeba wychodzić naprzeciw, zwalczać go czynem. Skuteczność tej walki będzie zapewniona wówczas, gdy zarząd GS-u raz nareszcie samokrytycznie oceni swą pracę i powiąże się ściśle z terenem, poczyna potrzeby mieszkańców gminy i ich zaspokojeniu poświęci swe wysiłki.

M. FREMPA

Poradnik robotnika

() organizującej roli prawidłowych norm w produkcji

SŁUSZNE, obliczone na podstawie rzeczywistych możliwości załóg i osiągniętego w zakładzie postępu technicznego normy mają doniosłe, choć jeszcze nie zawsze doceniane znaczenie dla skutecznej walki o wykonywanie i przekraczanie planów.

Prawidłowe normy pracy, ściśle ustalają czas potrzebny do wykonania określonych robót, pozwalają kierownictwu na tej podstawie dokładnie rozłożyć ogólne planowe zadania miesięczne, dekadowe i zmianowe na każde stanowisko robocze i każdego robotnika. Przy stworzeniu odpowiednich warunków dla wykonania i przekraczania norm, istnieje gwarancja, że produkcja przebiegać będzie rytmicznie i wszystkie wyznaczone planem terminy skrupulatnie będą dotrzymywane.

Nie ma natomiast nigdy tej pewności, gdy normy są zanizone, obliczone „na oko”. Wtedy rozłożenie zadań jest, często przypadkowe, niezgodne z rzeczywistymi możliwościami poszczególnych robotników, powoduje na ogół duże, niewykorzystane rezerwy czasu pracy, niektórych zaś robotników może zbytnio obciążać. Łatwość nierządki wysokiego przekraczania takich norm stwarza warunki, przy których robotnik nie wiele robiąc przez parę dni, ma możliwość w późniejszym okresie, przy niewielkim nawet wysiłku, nadrobić swoje „zaległości”. W takich wypadkach, oczywiście, nie ma mowy o rytmiczności pracy,

Krzywa wykonywania norm, a zatem i produkcji, raz skacze niespodziewanie w górę, to znów opada głęboko do dół, powstają przestoje w produkcji, jedni na drugich czekają, na ma harmonijnego współdziałania wszystkich ogniw produkcji. Niesposób wtedy przewidzieć nie tylko, jakie będą dekadowe, ale i często dzienne wyniki pracy.

Rzecz jasna, że możliwość powstawania takich różnych niespodzianek w toku produkcji poważnie zagraża terminowi ustalonym planem. Najczęściej też dla dotrzymania tych terminów kierownictwo chwytają się takich, w zasadzie niewłaściwych środków, jak dodatkowe zatrudnienie, praca w godzinach nadliczbowych, co nie zawsze pomaga, a w każdym wypadku podwyższa koszty produkcji i jest objawem niegospodarności. Dzieje się to bowiem przy dużych, niewykorzystanych rezerwach wewnętrznych przedsiębiorstwa.

Najlepszą i najskuteczniejszą drogą wiodącą do wykorzystania tych rezerw są właśnie ustalone normy pracy, na prawidłowym poziomie. Nie dają one nieuzasadnionych „luzów” w czasie, umożliwiających niedyscyplinowanym pracownikom marnotrawienie czasu roboczego, bezproduktywne walenie się po zakładzie czy budowie i przeszkadzanie innym, wcześniejsze opuszczanie stanowisk roboczych itp. Normy takie każą wysoko cenić każdą minutę, racjonalnie wykorzystując ją do

dzielnicy pracy. Pobudzają one również do należytego wykorzystywania maszyn i urządzeń produkcyjnych. Inaczej też przedstawia się i troska o te maszyny. Od ich bowiem utrzymania w nienaganym stanie, dokładnego czyszczenia i prawidłowego oliwienia, od dbałości o ich bezawaryjną pracę zależy bezpośrednio możliwość stałego wykonywania i przekraczania normy. Zwiększa się w tych warunkach troska o narzędzia, o ich należyte przygotowanie, przechowywanie i użytkowanie. Podnosi się kultura produkcji i poziom organizacji pracy, zarówno na poszczególnych stanowiskach roboczych, jak w wydziałach i całym zakładzie. Zwiększa się zainteresowanie sprawą pracą transportu wewnętrznego i oddziałów pomocniczych, licniejsze są sygnały o ujawniających się brakach i niedomaganiach, usilniejsze starania o szybsze ich usunięcie.

Mobilizujący charakter prawidłowych norm sprawia, że wykorzystuje się nie tylko rezerwy rzucające się w oczy, widoczne dla każdego, ale dąży się do ujawniania i wykorzystywania wciąż nowych rezerw drogą usprawniania organizacji pracy i ulepszenia procesów wytwórczych, drogą stosowania pomysłów racjonalizatorskich.

Słuszne normy są więc dźwignią stałego powiększania za pomocą własnych środków zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa, mechanizacji pracy, podnoszenia stylu pracy na coraz wyższy poziom. Szczęśliwie one

szczęśliwie się wysokowydajnych stachanowskich metod pracy, jak np. metody Kolesowa, Zandarowej, Kowalowa, systemu pracy zespołowej na budowach itp. Dla robotników normy takie są silnym bodźcem do doskonalenia się i podnoszenia umiejętności zawodowych, do pełnego opanowania i wykorzystywania nowoczesnej techniki, budują one zdrową i cenną ambicję systematycznego i celnego przekraczania i podwyższania na tej drodze zarobków.

Normy oparte na prawidłowych obliczeniach są zatem nie tylko słuszne i sprawiedliwe z punktu widzenia osobistych, bezpośrednich interesów robotnika. Zapewniają mu zgodne z jego wkładem pracy wynagrodzenie i stwarzają odpowiednie warunki dla stałego zwiększania. Umożliwiają one jednocześnie wysoki zorganizowany nie produkcji całego przedsięwzięcia, należyte wykorzystywanie jego rezerw wewnętrznych. Tym samym wybitnie ułatwiają one walkę o plan, o wykonywanie i przekraczanie planowych zadań we wszystkich wskaźnikach. A nam, współgospodarcom kraju, leży to przecież jak najbardziej na sercu. Od tego zależy nasza siła, coraz szybsze tempo budownictwa socjalistycznego i wzrost dobrobytu społeczeństwa. Uporządkowanie norm i płac w tak ważnych i silnie rozbudowanych przemysłach, jak metalowy i budowlany, będzie na tej drodze niewątpliwie

Zbliża się koniec roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty ustaliło termin zakończenia roku szkolnego 1952/53 w szkołach ogólnokształcących, podstawowych i średnich oraz w zakładach kształcenia nauczycieli na dzień 25 bm. W szkołach dla pracujących i w liceach korespondencyjnych zakończenie roku szkolnego 1952/53 nastąpi w dniu 28 lub 29 bm.

Uroczystości zakończenia zajęć w szkołach ogólnokształcących, rozpoczną się o godzinie 8 rano rozdaniem świadectw promocyjnych i maturalnych w poszczególnych klasach. O godzinie 9-tej we wszystkich szkołach odbędzie się uroczyste zebranie, w którym wezmą udział nauczyciele, młodzież i rodzice, a w szkołach dla pracujących przedstawiciele zakładowych prac.

* CZWARTEK *

18 CZERWCA

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 01, Plac Stalina 13.

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny z powodu prób generalnych

WYSTAWY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY (ul. Okrzei 7) — Wystawa konkursowych gazetek ściennych LPZ — czynna w godz. od 9 — 18. Wstęp bezpłatny.

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 — czynne od godz. 10 — 15

MUZEUM W ŁANCUCIE: czynne od godz. 9 — 15

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Tajemnicza wyspa” (prod. radzieckiej) — godz. 18 i 20

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — „Cyryl chiński” (prod. radzieckiej) — godz. 19

12 tys. studentów wypoczywać będzie na obozach letnich

W bieżącym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich wspólnie z Zarządem Ośrodków Akademickich organizuje w lipcu, sierpniu i wrześniu letnie obozy wypoczynkowe dla słuchaczy wyższych uczelni.

W wyniku zwiększenia przez państwo dotacji na zorganizowanie wypoczynku dla słuchaczy szkół wyższych w okresie wakacji z letnich obozów skorzysta w br. 12 tys. studentów, tj. o 25 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Na czas wyjazdów przed wszystkim studentami wykazujący się najlepszymi wynikami w nauce oraz uczestnicy ochotniczych brygad żniwnych. Z czasów korzystać będą również kształcący się w Polsce studenci z innych krajów oraz młodzież polska przebywająca na studiach za granicą. Pobyt na czasach oraz przejazd do miejsca wypoczynku są bezpłatne.

Dla studentów zorganizowano różne formy wypoczynku letniego: 2-tygodniowe obozy w obiektach Zarządu Ośrodków Akademickich, wczas w Domach Wypoczynkowych FWP, 10 i 14-dniowe wczas wędrowne oraz 3-tygodniowe obozy wypoczynkowo-szkoleniowe dla aktywnych studentów ZMP, aktywnych Zrzeszenia Studentów

Polskich i Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Obozy studenckie organizowane są w najpiękniejszych malowniczo położonych miejscowościach naszego kraju, nad morzem, w górach, na Pojezierzu Mazurskim i w innych dzielnicach. Tworzone są one m. in. w Uście, Krynicy Morskiej, Szklarskiej Porębie, Spale itp.

W czasie pobytu na wczasach wędrownych młodzież odbywać będzie wycieczki piesze, kajakowe, żeglarskie i kolarские. Uczestnicy wędrowek zwiedzać będą zabytki naszego kraju i poznawać jego piękno.

Program pobytu młodzieży na wczasach jest bardzo urozmaicony. Studenci organizo-

wać będą zespoły artystyczne, występując z pieśnią i tańcem przed mieszkańcami pobliskich wsi i osiedli. Uczestnicy wczasów na zawodach sportowych będą mogli zdobywać normy na odznakę SPO.

W okresie wakacji studenci o słabszym zdrowiu będą mogli skorzystać również z pobytu w sanatoriach. W br. Rada Naczelna ZSP otrzymała znacznie więcej miejsc w sanatoriach niż w roku ubiegłym.

Osiągnięcia służby weterynaryjnej w woj. rzeszowskim

Dzięki pomocy państwa poważnie rozwinęło się lecniczo weterynaryjne w woj. rzeszowskim.

Ostatnio uruchomiono 12 nowych zakładów leczniczych dla zwierząt.

W woj. rzeszowskim istnieje obecnie 48 lecznic dla zwierząt, a w stadium organizacji znajdują się jeszcze lecznice w Cieszanowie i Pruchniku. Buduje się też nowe pomieszczenia na lecznice w Lesku, Krośnie, Tarnobrzegu i Rzeszowie. Zwiększył się również stan liczebny pracowników służby weterynaryjnej. Obecnie nad zdrowością zwierząt w woj. rzeszowskim czuwa ponad 200 lekarzy, techników oraz innych pracowników weterynarii.

KBW Rzeszów — KBW Kraków 2:1 (0:0)

Rozegrany w Rzeszowie mecz piłkarski o mistrzostwo KBW zakończył się wprawdzie nikłym, ale zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, dla których obydwie bramki zdobył Jurkiewicz. Jedyny punkt dla gości zdobył Kurnak.

Drużyna krakowska zagrała bardzo słabo, a jaśniejsze punkty miała jedynie w obronie. Pomoc zaś trzymała się kurczowo tyłów przez co powstała luka między atakiem a defensywą.

Drużyna rzeszowska zagrała dobrze zespołowo. Atak przeprowadzał składne akcje, ale tylko w polu, gubił się na tomiast w idealnych sytuacjach podbramkowych. Inna rzecz, że Jurkiewicz nie miał odpowiednich współpracowników, którzy potrafiliby wykończyć jego podania.

Ogólnie mecz stał na przeciętnym poziomie.

KOMUNIKAT

Polska Akademia Nauk i Towarzystwo Wiedzy Powszechniej organizuje w Rzeszowie odczyt który wygłosi dr Stanisław Szczęotka prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek PAN na temat „Formy walki klasowej chłopów polskiego w dobie Odrodzenia”.

Odczyt odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali Wojewódzkiego Domu Kultury ORZZ przy ul. Okrzei 7 o godz. 17.

Kontrola ruchu drogowego zapobiegnie wypadkom

Słoneczny czerwcowy ranek. Na drogach widać się uch. Mkną pojazdy mechaniczne. Wtem na zakręcie wśród zabudowań warkot potężnego i wkrótce zupełnie milknie. Cóż to? Czy może jakiś wypadek? O nie. Kierowcy pojazdów mechanicznych zobaczyli białą tarczę w czerwonej obwódce, która oznacza „postój”. Tak. To radca kontroli technicznej Tarczyński sprawdza stan techniczny pojazdów, dowody rejestracji, oraz zezwolenia na prowadzenie pojazdu mechanicznego.

Fachowo wybrany zaulek na szosie daje gwarancję zatrzymania każdego pojazdu i dokładnego stwierdzenia jego „tożsamości”. Zdarzają się czasem wypadki (rzadkie wprawdzie), że ten czy ów kierowca nie mający dowodów wyrwie się na przejazd drodze wieczorem aby uniknąć kontroli. Przekonuje się jednak, że kontrola również wie-

czorem czuwa i przykładowy mandat karny kończy tę przejażdżkę „nocnego amatora”.

Dla ob. Tarczyńskiego nie ma godzin służbowych. Można go widzieć nie tylko rano, czuwa na drogach w południe i późnym wieczorem. Przez częstą kontrolę pojazdów mechanicznych spada z miesiąca na miesiąc liczba nieszczęśliwych wypadków spowodowanych brakami technicznymi wielu pojazdów. Przez częstą i dokładną kontrolę ruchu drogowego — mówi ob. Tarczyński — zlikwidujemy w jak najkrótszym czasie liczbę nieszczęśliwych wypadków nie tylko w powiecie ale w całym województwie. Kierowca wsijadający na pojazd mechaniczny musi czuć nieugiętą rękę kontroli, która zapewnia bezpieczeństwo obywatelom.

J. Trawka
koresp.

(70)

ILIA ERENBURG DZIEWIATA Fala

TŁUMACZYCA: GABRIELA PAULTER-KRONOWSKA

Oznajmiła mi wczoraj, że ją łączyły z panem bliskie stosunki... Postaramy się wyjaśnić, kto mówił prawdę. Gotów jestem przypuszczać, że mademoiselle Dechellet chce zatrzeć ślady i że była pana współniczką: miała panu pomóc wysadzić pociąg.

René oburzył się:
— A więc kto do niej strzelał?
— Ktoś trzeci. Albo czwarty. Mógł mieć jakieś porachunki z nią albo z panem.

Puchard był teraz przekonany, że Morillot nie jest winien. Gdyby to była zwykła kryminalna sprawa, zwolniłby go po prostu i przyznał, że się omylił. Ale w tej sprawie maczała palce polityka. Garnier twierdził, że można sobie zwłasnę karierę. Puchard złożył na piśmie dokładny przebieg całej sprawy. Następnego dnia wezwał go Bailly.

— Głupia sprawa — powiedział Bailly — trzeba ją było od razu zatuzować.

— Zapowiedziano mi, że muszę wydobyć od Morillota przyznanie się do winy...

— Dobrze, nie mówmy o tym, co było. Myślę, że Morillota trzeba zwolnić. Ale nie można dać komunistom powodu do triumfu. Niech pan weźmie od niego zobowiązanie, że nie wyjedzie z miasta. W ten sposób oficjalnie sprawa będzie się ciągnęła nadal...

— Czy pan nie uważa, panie Bailly, że są szanse schwytania tamtych dwóch?

— Nie przypuszczam. Minęły już dwa tygodnie, a to nie są pskorze... I zresztą po co mamy ich szukać? Mogą się czkazać ludźmi z innego politycznego obozu. Wówczas komunistki będą mieć powód do oskarżenia rządu o niesprawiedliwość. Zaczekajmy lepiej, aż publiczność przestanie się interesować tą sprawą i postawmy na niej krzyżyk.

Jeszcze dnia poprzedniego gazety poświęciły niemal miejsca „Dramatowi w Chantilly”. Sensacyjne zeznanie. Doktorowi Morillotowi towarzyszyła jego kochanka, Yvonne

Dechellet była członkiem bandy komunistycznej. Wystrzelił do niej Polak Jan, gdyż się bał, że mademoiselle Dechellet wyda swych współników. Nagle „Dramat w Chantilly” znikł ze szpalt gazety. Jego miejsce zajęły inne wydarzenia.

René wprost z więzienia pojechał do szpitala, gdzie leżała Yvonne. Naczelny lekarz Pellissier, opowiedział mu, że na początku zachodziła obawa o jej życie. Operacja udała się, ale on nie pozwalał sędziemu badać panny Dechellet, gdyż była zbyt słaba.

— Jest ogromnie wyczerpana przesłuchaniem. Proszę jej nie męczyć.

Yvonne spojrzała na René ze zdziwieniem i uśmiechnęła się lekko. Powiedział, że jest zdrow i wesół, i że będzie ją odwiedzał. Panował nad sobą, gdyż nie chciał jej denerwować słowami miłości. Kiedy odchodził, powiedziała:

— Pan jest bardzo dobry, René...

Doktor Pellissier zaprosił Morillota do swego gabinetu.

— Czy pan jest synem doktora Charles'a Morillota?

— Tak.

— Co za zdumiewający zbieg okoliczności! Uczylem się razem z pana ojcem. Byliśmy na jednym roku. Uważano go wówczas za niezwykle zdolnego... A więc pan poszedł w ślady ojca? To szlachetny zawód. Nie zamienilibyśmy go na profesję chociażby owego sędziego... Od pierwszej chwili byłem pewien że to sądowa omyłka. Jakiego hałasu narobiono dookoła tej sprawy! Pańskie portrety i portrety mademoiselle Dechellet, zabójstwo, wysadzenie pociągu, Bóg wie co. Nie znam się ani na prawie, ani na polityce, ale mówiąc prawdę, brało mnie na wymioty od tego świństwa. Nie, lepiej już przynosić ulgę cierpieniom ludzkim, nawet gdy się czuje swą bezsilność, aniżeli pomnażać te cierpienia... Któż więc, pana zdaniem, mógł podłożyć tę minę?

— Tamci.

— Przepraszam, ale nie rozumiem.

— Mówię, że minę podłożyli ci sami ludzie, którzy mnie o to oskarżyli. Oczywiście, nie dosłownie — istnieje u nich podział pracy...

Doktor Pellissier zdziwił się:

— A więc pan jest komunistą? Nie wierzę przecież temu, co on piszą i myślałem, że i tym pana nagrodzono... Polityka nie jest moją specjalnością i nie podejmuję się sądzić, kto ma słusność...

(c. d. n.)

Realizujemy uchwałę rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych jest dokumentem o zasadniczym znaczeniu dla dalszego rozwoju kultury fizycznej. Stanowi ona podstawę do uporządkowania i rozbudowy sieci urządzeń sportowych, lecz bynajmniej nie zwalnia nas od intensywniej pracy nad uporządkowaniem sprawy. Uchwała stwierdza ponadto, że wszelkie urządzenia sportowe winny być wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem.

Niestety zdarzają się jeszcze przejawy niezrozumiałego sobokostwa zrzeszeniowego odnośnie do udostępniania innym zrzeszeniom oraz młodzieży szkolnej swych urządzeń. Zdarzają się bowiem wypadki osłaniania „tajemnicą służbową” sprawy eksploatacji urządzeń sportowych przez niektórych użytkowników, gdy tymczasem tajemniczość ta ma całkiem prywatny charakter egoizmu, niedostatecznie jeszcze widać uświadomionych niektórych działaczy.

Na podstawie nowej uchwały można zmienić użytkownika urządzenia, jeśli nie jest ono w pełni wykorzystane, gdy jest poważnie zaniedbane. Przykładem takiego zaniedbania są boiska np. w Jarosławiu, w Łańcucie, czy też w Brzeźnicy. Pamiętamy dobrze rok 1949, kiedy właśnie w Brzeźnicy odbyła się pierwsza w historii naszego sportu spartakiada ludowych zespołów sportowych. W Brzeźnicy przygotowany został wspaniały stadion z boiskiem piłkarskim, boiskiem lekkoatletycznym, skocznią, rzutnią, boiskami do siatkówki i koszykówki. Zdawało się wówczas, że stadion ten będzie poważnym ośrodkiem sportowym wśród młodzieży wiejskiej. Niestety tak się nie stało. Dziś stadion ten jest w opłakanym stanie. Bieżnia zarosnięta, ze skoczni ani śladu, rzutni w ogóle nie widać, a przez środek boiska piłkarskiego wydeptana została już ścieżka dla pieszych. Nielepiej przedstawia się sprawa ze stadionem w Jarosławiu, który mieści się w samym śródmieściu. Obiekt ten niegdyś wzorowy w całym województwie, dziś niszczy i nikt się nie troszczy, by stadion oddać do użytku młodzieży.

By wszystkie te sprawy ure-

gulować dlatego też pierwszym i podstawowym zadaniem istniejącej sytuacji jest zewidencjonowanie naszego obecnego stanu posiadania. Do dzisiejszego dnia nie wiemy dokładnie jakie właściwie posiadamy urządzenia sportowe, w jakim są one stanie i jak są rozmieszczone.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że w tym stanie rzeczy trudno było prowadzić jakąś rozsądną politykę inwestycyjną. Stąd tyle nieprzemysłanych decyzji w zakresie rozbudowy istniejącej sieci urządzeń sportowych.

Podstawą każdej dobrze uporządkowanej i planowej gospodarki jest ścisła inwentaryzacja.

Dlatego też celem ustalenia faktycznego stanu urządzeń sportowych, celem racjonalnego ich wykorzystania, opracowania planów inwestycyjnych i remontowych, opracowania zasad ewidencji i klasyfikacji urządzeń sportowych, z zastosowaniem do potrzeb SPO i opracowania zasadniczych wytycznych rozwojowych w zakresie rozbudowy sieci urządzeń sportowych w terenie, Główny Komitet Kultury Fizycznej zarządził dokonanie powszechnego spisu urządzeń sportowych.

Spisowi podlegają wszystkie elementy sportowe na terenie województwa oraz związane z nimi elementy usługowe jak pomieszczenia i widownie.

Spisowi podlegają elementy użytkowane, nieużytkowane i będące w budowie. Urządzenia sportowe nieużytkowane a przewidziane do likwidacji oraz elementy sportowe wewnątrz kościoła nie podlegają spisowi.

Dla przeprowadzenia powszechnego spisu powołana zostaje Wojewódzka Komisja Spisowa oraz podobne komisje na szczeblu powiatowym.

Dokładna znajomość stanu faktycznego umożliwi uporządkowanie zasadniczych spraw gospodarki obiektami. O planowe i systematyczne wykorzystanie trwa walka w terenie od dłuższego czasu i wielokrotnie podawaliśmy alarmujące wprost fakty zaniedbań. Celowa rozbudowa jednych obiektów, a uzasadniona likwidacja innych będą dalszym następstwem nowej polityki w gospodarowaniu urządzeniami sportowymi.

zeter.

Pracownicy poszukiwani

MONTERÓW i pomocników elektryków zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe, Zarząd Montażowy Nr 2 w Stalowej Woli ul. Niezłomnych 1. Wynagrodzenie wg. Umowy Zbiorowej Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie zapewnione. K-159

INŻYNIERÓW i techników elektryków, kierownika administracyjnego zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe, Zarząd Montażowy Nr 2 w Stalowej Woli, ul. Niezłomnych 1. Uposażenie wg. Umowy Zbiorowej Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie zapewnione. K-157

Ogłoszenia drobne

JAK NAJSERDECZNIEJSZE podziękowanie za ciężką — pomysłnie przeprowadzoną operację — troskliwą opiekę w czasie mej choroby składam Ob. Ob. Doktorowi Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie: Machlowski, Czackowi, Cłastonowi, Wajdowskiemu, oraz personelowi pielęgniarskiemu. (—) Kwarta Michałina G. 665

PILCH Leon - Piotr 2 lm. zgubił zaświadczenie zwolnienia od obowiązkowej służby wojskowej wydane przez W. K. R. Krosno, seria D. Nr. 398433. G. 709

URBAN Czesław zgubił leg. służb. Nr. 124 wydaną przez W.S.K. Rzeszów. G. 670

TABISZ Zofia zgubiła leg. rodzinną Nr. M. O. /2785/1 wydaną przez Kom. Woj. M. O. Rzeszów. G. 667

KARBOWNIK Stanisław zgubił kartę meldunkową wraz z powołaniem ankietacją, zaśw. I rej. wojsk., wyłag aktu urodzenia. leg. S. P., przepustkę tymczasową wydaną przez W.S.K. Rzeszów. G. 656

DYREKCJA Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie unieważnia zagubiony dowód rejestracyjny samochodu osobowego marki „Skoda-Sedan” Nr. rej. A 86463, Nr. silnika 125917, nr. podwozia 140343. G. 169

DZIOBAK Zofia zgubiła leg. rodzinną Nr. M. O. /2782/1 wydaną przez Kom. Woj. M. O. Rzeszów G. 668

BIAŁEK Maria zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Prez. G.R.N. Czudec na nazwisko Fastrnak Maria. G. 665

STANIELEWICZ Józefa zgubiła leg. służbową uprawniającą do znizki kolejowej. G. 671

KOCUR Janina zgubiła leg. służb. Nr. 945 uprawniającą do znizki kolejowej. G. 672

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź i skrytka 163. K-154

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-11110